Nr. 118. Piątek, 23 Maja 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	60·— K	rocznie	72·— K
półrocznie	30·— „	półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	15·— „	ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	5·— „	miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pan Generalny Delegat Rządu zamianował praktykanta konceptowego Namiestnictwa Franciszka Frączka, koncypistą Namiestnictwa.

Pan Generalny Delegat Rządu zamianował praktykanta konceptowego policyi we Lwowie Adolfa Kozakiewicza, koncypistą policyi.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta podatkowego Stanisława Szajnę asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

do młodzieży akadem. służącej w wojsku.

Po rozpadnięciu się zaborów, u wstępu do nowej ery polskiego życia państwowego, wróg targnął się na nasze kresy, krwią polską i polską kulturą przesiąknięte. Wtedy młodzież akademicka w samorzutnym, szlachetnym porywie serca chwyciła za broń, stanęła bez chwili wahania w szeregach, niosąc ofiarnie swą krew i swe życie młode.

Pół roku minęło, a młodzież trwa mężnie w śmiertelnych zmaganiach i pomna tradycyi pradziadów, osłania kraj własną piersią przed zaborczością wroga.

Władze akademickie zamknęły uczelnie, z dumą zatwierdzając męską decyzyę młodzieży, przerywającej dobrowolnie studya dla dobra Ojczyzny. Kraj jednak potrzebuje teraz wielu sił młodych oraz nowych pracowników z ukończonemi studyami do dalszej wewnętrznej budowy Państwa, do udziału w pracach dla dobra ogółu. Dlatego zostały utworzone w bieżącem letniem półroczu w Uniwersytetach krakowskim i lwowskim kursy, głównie dla słuchaczy najwyższych lat studyów, umożliwiające im złożenie końcowych egzaminów. Kursy te są dostępne przedewszystkiem dla wojskowych, którzy otrzymali lub otrzymają urlop albo też, przebywając w mieście uniwersyteckiem, uzyskali poświadczenie władz wojskowych, że poza zajęciami służbowemi wolno im uczęszczać na wykłady. Nadto w miarę miejsca, będą dopuszczeni na te kursy ci, którzy, spełniwszy obowiązek stawienia się przed komisyą pobcrową, zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej, tudzież słuchaczki, mogące wykazać się poświadczeniami pracy sanitarnej i pomocniczej wojskowej, albo też pracy w instytucyach humanitarnych, mającej związek z położeniem wojennem. Bliższe szczegóły, jak program, szczegółowe warunki przyjęcia, czas rozpoczęcia i trwania kursów, podadzą odnośne władze uniwersyteckie.

Nie cała przeto młodzież akademicka będzie dopuszczona do korzystania z kursów. Niesłusznem bowiem byłoby dać już teraz możność kończenia nauki w spokoju tym, którzy głusi na głos obowiązku, zostali w domu, zwolnić zaś dziś całą młodzież z szeregów — znaczyłoby armię pozbawić najinteligentniejszego czynnika, który stoi na straży honoru Żołnierza Polskiego i jest niezbędny do tworzenia nowych zastępów oficerów.

Dla tych studentów, którzy służą w wojsku, lecz obecnie nie mogą brać udziału w kursach, Ministerstwo, w porozumieniu z wyższemi uczelniami, urządzi w przyszłości kursy, umożliwiające im rychlejsze ukończenie studyów oraz poczyni ulgi w terminie składania egzaminów.

Młodzież akademicka może więc bez obawy o swą przyszłość naukową trwać dalej, jak dotąd, na najważniejszym dziś posterunku, a kiedy ustanie potrzeba i wróci zwycięska, spełniwszy zaszczytnie wzięte na siebie obowiązki, do swoich uczelni, spotka ją wdzięczność Narodu, gorąca miłość i szczera przychylność polskiego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz władz akademickich, których już dzisiaj jest troską najpoważniejszą sprawa uchylenia ujemnych dla wykształcenia młodzieży skutków długiej wojny.

Warszawa, 12 maja 1919.

Dalsze sukcesy Wojska Polskiego.

Komunikat Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 21 b. m.

Front galicyjski: Na południe od Sanu nasze oddziały zajęły Turkę. Wzięto 150 jeńców, zdobyto kilka wozów prowiantowych. Nasze przednie oddziały dotarły do Boryni 10 klm. od granicy węgierskiej.

Przy zajęciu Medenic, na południowy zachód od Mikołajowa, wzięto 2 działa, nieuszkodzony pociąg pancerny i ogromne zapasy materyałów wojennych.

Pod Piaseczną, na południe od Mikołajowa, zdobyto 6 dział polowych z amunicyą oraz 18 karabinów maszynowych.

Stryj został zajęty przez oddziały wielkopolskie dnia 20 b. m. o godz. 1 po poł. Wzięto stukilkudziesięciu jeńców, zdobyto 2 działa, znaczną ilość amunicyi, wielkie zapasy prowiantów w magazynach i wagonach.

Ludność Stryja pomagała skutecznie wojsku przy opanowaniu miasta.

Na północny-wschód od Lwowa oddziały załogi lwowskiej zdobyły Barszczowice, Jaryczów, Podliski wielkie i Dziedziłów, a dalej na północny-wschód zajęte zostały Radziechów i Stojanów.

Front wołyński: Bez zmiany.

Front litewsko-białoruski: Oprócz drobnych utarczek patroli, bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
pułkownik Haller.

Lwów 22 maja 1919.

W obliczu wiktoryi.

Nasze serca pełne są radosnych pogwarów, jak komnata weselna. Nadeszły wreszcie dni, których czekaliśmy z utęsknieniem, ku którym zwrok się nam wytężał, jak w wypatrywaniu słońca podczas burzy. Ileż to razy w ciągu długich miesięcy od listopada począwszy, trzeba było z zaciśniętemi rękami powtarzać sobie na głos: „Ufności! Wytrwania!“. Aleśmy wytrwali, nie upadając na duchu i zbieramy teraz owoce tego hartu.

Umilkły dział spiżowe rozhowory dokoła miasta. Odeszły daleko i coraz usuwają się dalej. A zewsząd, z północy, południa, z zachodu i wschodu na szybkich skrzydłach ściągają się wieści — jedna pomyślniejsza od drugiej, jasne chwałą i zwycięstwem.

JERZY TURNAU. 65)

MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Wieczorem przyszedł Roman z matką. Przepraszała ona za swego męża, że nie przychodzi jeszcze raz podziękować, bo pilne sprawy polityczne powołały go do Wiednia.

— A ja także poproszę o urlop — żartobliwie dodał Roman — bo jak na złość wyznaczono mi na jutro jakąś audyencyę w starostwie w Jarosławiu. Dziś nocą jadę do Klonowic — w niedzielę wrócę.

Panie Sobiesławska, Gryżewska i Piławiecka rozsiadły się w fotelach i zawiązały głośną rozmowę, nie troszcząc się o młodą parę.

— Wróci pan w niedzielę? Pociąg przychodzi o drugiej — gdzie pan będzie na Mszy?

— A to trzeba koniecznie? — zaśmiał się swoim niemiłym śmiechem.

— Trzeba — pod grzechem.

— Nie wiedziałem.

— Msza, to pamiątka Wieczerzy Pańskiej i ofiary Zbawiciela za nas. Nakazane jest przynajmniej w dni świąteczne uczestniczyć.

— No... ale jeżeli jest przeszkoda?

— Chyba ważna, panie. A przecież może pan przybyć w niedzielę wieczornym —

— Woli pani, abym dopiero wieczór przyszedł, zamiast już po południu?

— Wolę, gdyby pan skutkiem tego miał nie być na Mszy.

Smutno zwiesił głowę.

— Ja wiem, że jestem pani obojętny. Pani tylko przez swoje dobre serce chce poświęcić się dla mnie.

— Proszę tego tak nie brać. Ale trzeba Pana Boga więcej czcić, niż... człowieka; Stworzyciela, niż stworzenie.

— Więc dobrze. Ja dla pani wszystko... Nie będę spał także przez drugą noc i wrócę w niedzielę rano pospiesznym. I może pani sprawdzić, że będę w kościele.

— Dziękuję panu.

— Panno Muszko! Niech pani żąda odemnie — czego chce. Ja wszystko uczynię. Chce pani bym został świętym? Zostanę. Chce pani bym „zgrzeszył,“ zbrodnię popełnił — i to dla pani zrobię...

— O nie, panie. Tak nie dobrze. Zbrodni się nie popełnia dla nikogo, nawet dla rodzonej matki.

— Ale ja — mówił przyciszonym głosem, zbliżając swoją twarz — ja kocham panią więcej, niż matkę. Ja szaleję za panią..

Muszka odsunęła się nieco. Nie mogła się oprzeć uczuciu strachu, gdy on się robił tym „drugim“ Piławieckim. Jednak siliła się na spokój:

— To wszystko jedno, panie. Kto gotów jest zbrodnię popełnić dla kogokolwiek, jest nim już obecnie. I ja nie wierzę, żeby pan tak naprawdę myślał. Inaczej niemogłabym pana... nigdy... pokochać.

Ostatnie słowo powiedziała Muszka bardzo cicho.

— Pani! Panno Muszko! To słowo w jej ustach jest dla mnie czemś niewypowiedzianie słodkiem — chociaż jest dopiero nadzieją tylko,.. chociaż jest tylko cieniem nadziei..,

— Obiecuje pan się poprawić? — spytała wesoło, chcąc przerwać te rzeczy.

— Wszystko, co pani rozkaże. I teraz — i zawsze.

Siedział odwrócony od światła. Rysy jego w brzeżnem oświetleniu znaczyły się szlachetnemi liniami — niezdrową cerę pokrywał cień. Podobał się Muszce. Lecz krępowały ją jego spojrzenia, jakieś łakome, zgłodniałe i ten szepcący sposób mówienia...

Rozmawiała więc o Klonowicach, o robotach w polu, które niebawem mogą się rozpocząć.

— Niedobrze, że się pan tak mało interesuje rolnictwem. Pan musi się sam zająć prowadzeniem gospodarstwa w Klonowicach.

— Nominalnie się zajmuję.

— Właśnie to jest śmieszne, że tylko nominalnie. To musi się zmienić.

— Chce pani być „kapłanką świętego Graala i zbudzić śpiących rycerzy?“ He-he-he! — śmiał się, parafrazując wzorzystą mowę księcia Hieronima.

Muszka ściągnęła swe czarne brwi.

— Proszę się z takich rzeczy nie śmiać, jeżeli panu.... na mnie zależy!

— Jaka pani śliczna z tą zmarszczoną brwią, z tem srogiem spojrzeniem!

Muszka tupnęła nogą.

— Panie! Ja niechcę, żeby pan z poważnych rzeczy drwił!

Pani Anna dosłyszała podniesiony głos Muszki.

— O cóż kłótnia, jeśli wolno wiedzieć?

— Ja panu Romanowi tłumaczę, że powinien sam gospodarować a on sobie z tego drwi — jeszcze nadąsana mówiła Muszka.

Hrabina Leda powstała i złożyła głośny pocałunek na czole Muszki.

— Tak mu mów, moja Muszko. Tak go ucz! O to właśnie chodzi, żeby się ten próżniak raz do czegoś zabrał. A ty próżniaku, gdy się będziesz mógł pieszczoszce sprzeciwiał, będziesz miał ze mną do czynienia — klepała Muszkę po policzku.

A „próżniak“ jeszcze się śmiał swojem „he-he“. Gdy starsze panie znów się ze sobą zabawiały rzekł:

— Panno Muszko! — Ja się umyślnie tak przekomarzałem, żeby panią zobaczyć złą. Bo — pamięta pani — wtedy u Rawicza — miała pani też taki zgniewany wyraz twarzy, gdym o tych nimfach mówił — i ach! Jaka pani była cudnie piękna z tym gniewem!

— Dosyć tych komplementów. Obiecuje pan kochać ziemię, gospodarować i siedzieć w domu?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozbiegła się wiktorya polska po całej tej krainie, garniętej przemocą i podstępem, zgnębionej i sponiewieranej uciskiem. Maluczko, a maluczko ta ziemia wydarta nam i oddarta od łona macierzy, będzie w całości odzyskana. A tak nietylko spełni się, czego pożądało duszy polskiej pragnienie, lecz przedewszystkiem sprawiedliwość śmiertelnie obrażona dozna zadośćuczynienia.

My też w jej imię podjęliśmy ową, narzuconą nam walkę. Aniśmy jej pragnęli, ani też nie wywołali. Spadła na nas nagle, zgoła niespodzianie, jak oberwany gzems na głowę przechodnia. Wyzwała nas do boju złość i żądza grabieży i nadzieja złudna, iż sił nie zbierze się w nas dosyć, byśmy krzywdę odeprzeć zdołali. Wszystko przeciw nam było zważone i obliczone — a teraz okazuje się, że zważone na fałszywej wadze i obliczone mylnie. Przeceniała swe siły ślepa nienawiść — naszych niedoceniała. Jużci: trzeba było czekać pół roku na tę chwilę, ale przyszła i Orzeł Biały górą szybuje ponad głowami gromionych wrogów.

A tak po raz drugi w ciągu lat, które pożogę wojenną rozlały po świecie, wychodzi na jaw, że zło dużo może zrządzić złego, ale nie do niego należy zwycięstwo. W straszliwych nad wszystko, co zapamiętała ludzkość, zapasach świata legł rozpłatany potwór niemiecki, który uosabiał wszystkie ciemne i niskie pierwiastki człowieczeństwa. Teraz los ten staje się udziałem spadkobierców jego idei: Ukraińców. Rzężą w agonii, u wrót zupełnego pogromu.

I co dzisiejsze wiktoryę czyni nam tem cenniejszą, co tem więcej blasku dodaje chwale onej, to świadomość, iż nie winniśmy krwi rozlewu i że z walki, gdy się ona już skończy do ostatka, wyniesiemy czyste sumienie.

Za orłami zwycięskimi Polski nie powlecze się hańba dzikości i okrucieństw, nie powloką się, złorzecząc i o pomstę do nieba wołając, krwawe cienie nękanych po nieludzku i pomordowanych kobiet, starców, dzieci... I kiedy Polska szczerbiec swój, na karkach nieprzyjaciela wyszczerbiony, odłożywszy, zasiędzie do biesiady pokoju, żaden duch Banka widmem potwornem nie zakłóci jej uciechy dumnej, nie wsączy do puhara trucizny: wyrzutów sumienia.

Ukraińcy sami poddali się w ręce mściwej nemezy. Na bezprawiu tryumf swój chwilowy oparłszy, dorzucali potem coraz nowe bezprawia dla podtrzymania budowy gwałtu, aż wzniosła się istna wieża Babel z krzywd i okrucieństw. I teraz ta wieża wali się im na głowę i los ich dopełniony.

Góry i doliny, lasy i łąki rozspiewajcie się chwałą naszego Boga. Ten-ci jest bowiem Bóg prawdy i prawa.

Z Komisyj Sejmu walnego.

Subkomitet redakcyjny, wybrany przez połączone komisye dla spraw zagranicznych i wojskowych w celu ustalenia brzmienia rezolucyi dla Sejmu w sprawie wschodnich granic Polski obradował d. 19 bm. przez cały dzień oraz nazajutrz od godz. 10—11 przedpoł., poczem rozpoczęły się obrady wspólne obu komisyi, trwające do godz. 1. O godz. 5 rozpoczął się dalszy ciąg obrad plenarnych, a podłożem ich były wnioski postawione na komisyi przez posłów Głąbińskiego, arcybiskupa Teodorowicza, Daszyńskiego, Rataja i innych, oraz wnioski sejmowe Witosa, pp. Rataja, Daszyńskiego, ks. Lutosławskiego, i inn. Do godz. 6 wiecz. przyjęto rezolucye następujące:

I. Rzeczpospolita polska pragnie być czynnikiem międzynarodowego pokoju, opartego na prawie każdego narodu do niepodległości i określenia swojego bytu państwowego. Polska oświadcza się za związkiem narodów wolnych celem uniknięcia wojen i urzeczywistnienia trwałego pokoju między narodami. Rzplta polska dąży do zjednoczenia wszystkich ziem polskich i zapewnia mniejszościom narodowym równouprawnienie oraz samorząd narodowy i kulturalny na terytoryach o narodowości mieszanej.

Sejm stwierdza, że hasła wypowiedziane i z wielkiem męstwem ducha bronione przez prez. Wilsona znajdują w kraju głęboki oddźwięk i uznanie. W myśl tych zasad Rzplta dąży do takiego pokoju ze wszystkiemi państwami i narodami, który zabezpieczy wszystkie interesy narodowe i ekonomiczne Polaków.

II. Sejm stwierdza: Państwa koalicyjne przyznając Polsce w traktacie pokojowym ziemie b. zaboru pruskiego ze Śląskiem Górnym, uczyniły na ogół zadość sprawiedliwości i nieprzedawnionym prawom narodu polskiego do zjednoczenia.

Jednakże wyłączenie z Polski jedynego jej portu Gdańska i niektórych części powiatów niewątpliwie polskich oraz pozbawienie kraju najkrótszej linii komunikacyjnej z Gdańskiem nie odpowiada zasadniczym ideom sprawiedliwego pokoju i zagraża ekonomicznemu rozwojowi Polski.

Stojąc na straży praw żywotnych narodu, Sejm oczekuje z ufnością, że także powyższe żądania uprawnione Polski będą uwzględnione.

Na Śląsku Cieszyńskim Rzplta domaga się oddania Polsce całego terytoryum etnograficznie polskiego t. j. ustalenia granicy polskiej, tak, jak ją wyznaczono dobrowolnie w umowie tymczasowej dnia 5 listopada 1918 r. z niezbędnemi jednak poprawkami w myśl prawa ludności do swobodnego określenia swej przynależności państwowej. (Cały powiat frysztacki oraz miasto Gruszów powinny być przyznane Polsce).

W tym celu należy przeprowadzić w granicznych gminach spornych głosowanie ludowe (plebiscyt). Obwód Czadecki w Komitacie trenczyńskim, Spisz i Orawa winny powrócić do Polski.

III. Rzeczpospolita Polska dąży do uwolnienia ziem b. W. Ks. litewskiego z pod obcej przemocy i do umożliwienia narodom tych ziem wypowiedzenia się co do losów swoich własnych i co do stosunku swego do Polski.

Rzplita polska dąży do łączności z narodami b. W. Ks. Litewskiego na podstawie wspólności interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Prawom państwowym tej łączności odpowiadać ma prawo każdego narodu do decydowania o swoim losie. Zasada zatem stanowienia o sobie narodu dotyczyć musi tej części historycznej Litwy i Białorusi, która ma większość ludności polskiej i która dąży do zjednoczenia z Polską.

IV. Sejm oświadcza, że Rzplita Polska nie zamierza włączać do składu państwowego Polski ziem b. W. Ks. Litewskiego na mocy uchwały jednostronnej ciała ustawodawczego Polski.

Sejm uznaje zasadę stanowienia o sobie narodów b. W. Ks. Litewskiego, wypowiedzianą zarówno w sprawozdaniu komisyi dla spraw zagranicznych i przyjętą przez Sejm 4 kwietnia jak i w odezwie naczelnego wodza, wydanej we Wilnie 22 kwietnia b. r. nie przesądzając sposobu wykonania tej zasady.

V. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Premiera Paderewskiego i wyraża mu podziękowanie za gorliwe zabiegi około sprawy polskiej na kongresie pokojowym w Paryżu.

VI. Sejm wzywa Rząd, by natychmiast uczynił kroki u państw koalicyjnych celem uchylenia zastrzeżeń, krępujacych swobodę Rządu i Naczelnego Dowództwa Polskiego w użyciu wojsk polskich, przybyłych z Francyi, do potrzeb Państwa.

Powyższe punkty przyjęto na plenarnem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych i wojskowych. Sporną pozostała kwestya rezolucyi dotycząca Galicyi wschod. Istniały w tej mierze trzy projekty.

Socyalistyczna rezolucya wyraża sympatyę dążeniom do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego; dalej zaś gotowość Sejmu do ustalenia granicy między Polską a Ukrainą, granicy, będącej gwarancyą sąsiedzkiej zgody między obu narodami. Narzucona Polsce wojna z Ukraińcami ma na celu ochronę ludności polskiej, okrutnie przez wojsko ukraińskie katowanej i zabezpieczenie narodowych i państwowych interesów Polski.

Druga rezolucya p. Dąbrowskiego (N. Z. R.) brzmi następująco: wyraża również sympatyę dla dążeń, zmierzających do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego.

Wojna prowadzona w Galicyi wschodniej z Ukraińcami — opiewa ta rezolucya dalej — została nam narzuconą i z naszej strony ma na celu niesienie ludności polskiej pomocy, ochronę jej przed barbarzyństwem zbolszewizowanych wojsk ukraińskich jakoteż zabezpieczenie odwiecznych i słusznych praw i interesów narodu i Państwa Polskiego.

Sejm godzi się na ustalenie sprawiedliwej od południowego wschodu granicy Rzeczypospolitej, który przez bezpośrednie sąsiedztwo swoje z Rumunią zabezpieczy żywotne tak pod względem politycznym jak i gospodarczym interesy Polski.

Sejm oświadcza przytem, że ludności ukraińskiej w granicach Rzeczypospolitej przyzna wszystkie jej należne i słuszne prawa autonomiczne.

Rezolucya p. Dąbskiego (Piast.) opiewa: „Sejm witając z sympatyą wszelkie dążenia narodów wyzwolonych z pod jarzma rossyjskiego do własnej państwowości i nie mając zamiaru sprzeciwiać się dążeniom Ukraińców do stworzenia własnej państwowości na terytoryum państwa rossyjskiego, wyraża przekonanie, że Galicya wschodnia ze względu na odwieczną historyczną łączność z Polską, ze względu na ziemię i ludność Polską, wielowiekową jej pracę kulturalną, oraz konieczność wspólnej granicy z Rumunią dla uzyskania dostępu do morza Czarnego musi należeć do Państwa Polskiego.

Sejm oświadcza, że ludności ruskiej w granicach Rzeczypospolitej będą dane takie same prawa autonomiczne, jakie dane będą ludności polskiej na Ukrainie“.

Posiedzenie komisyi odroczono do środy godz. 10 przed południem.

Jak telegrafują, komisye dla spraw zagranicznych i wojskowych uchwaliły na wspólnem posiedzeniu 32 głosami przeciw 8 projekt rezolucyi, dotyczacych kresów wschodnio-południowych wedle propozycyi p. Dąbskiego (Piastowców), którą podajemy powyżej.

---

3)

OSWALD BALZER.

Tradycya dziejowa Unii polsko-litewskiej.

(Ciąg dalszy).

Dodać ponadto trzeba z naciskiem, że to wyodrębnienie Litwy w osobne, lubo podrzędne wobec Polski państwo pojęte było w układach z 1399—1401, jako doczasowe, nie dłużej jak do zgonu Witołda trwające. Po jego zejściu wrócić miał stosunek dawniejszy, t. z. Litwa miała być znowuż wcielona bezpośrednio do Polski. W świetle tych układów osobowość państwowa Litwy przedstawia się jako stosunek przejściowy, jako czasowy wyjątek wobec zadekretowanej od początku zasady pełnej inkorporacyi. Chodziło widocznie na razie o ustępstwo na rzecz separatystycznych dążeń Witołda, poczem obiecywano sobie nawrót do stosunków dawniejszych. Dopiero skutkiem dalszych zabiegów abitnego Kiejstutowica, jeszcze za jego życia, stosunek ten przekształcony został w trwały. Unia horodelska z 1413 orzekła, że także po zgonie Witołda, a w dalszym rzeczy toku przy każdej późniejszej zmianie tronu, wybierani być mają wielcy książęta jako władcy wyosobnionej Litwy. Samej wewnętrznej treści stosunku, jak go określono 1399—1401, nie zmieniła zresztą unia horodelska. Jak przedtem, tak i nadal wielki książę podlegać miał królowi polskiemu jako księciu zwierzchniemu; jak przedtem tak i nadal Litwa pozostać miała w stosunku podporządkowania do Polski i tworzyć z nią razem wspólną organizacyę państwową wyższego rzędu.

W ustępstwach na rzecz Litwy pod względem zestosunkowania jej prawno-państwowego z Polską unia horodelska tworzy punkt szczytowy. Po jej wydaniu rzecz utrzymuje się przez pewien czas na tym poziomie, na którym postawiły ją zawarte tamże postanowienia; od połowy zaś XV. stulecia idea odrębnej osobowości państwowej Litwy zaczyna się coraz bardziej słaniać i dochodzi wreszcie do zupełnego zaniku. Na całej przestrzeni czasu od 1447—1522/9 Litwa ma osobnego wielkiego księcia już tylko w latach 1492—1501, za królowania Olbrachta w Polsce; pozatem, ze względu na uprzedni wybór na wielkich książąt za życia starszych, królujących w Polsce braci, po rychłym ich zgonie wielkoksiążęca godność litewska łączy się bezpośrednio z królewskością polską w osobach wybranych potem królami braci młodszych, Kazimierza Jagiellończyka i Aleksandra. Obie władze monarsze, zespolone w jednej osobie, zestrajają się w ten sposób w jednolite dążenie, któremu, odliczając krótkotrwałe zjawiska wyjątkowe, obcem było podkreślanie idei separatyzmu państwowego litewskiego, a owszem chodzić raczej musiało nie tylko o zestrojenie dążeń w jednolity program polityczny, ale zarazem także o stworzenie organicznie związanej budowy państwowej obu krajów. Postępujące z biegiem czasu upodobnienie stosunków życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego stało się potężną dźwignią takiego programu, a zarazem ułatwiło jego urzeczywistnienie. Już unia mielnicka z r. 1501 dać mogła formalną sankcyę wszystkim najgłówniejszym zasadom, jakie widzimy później powtórzone w unii lubelskiej; zniosła ona zasadniczo odrębność wielkoksiążęcej władzy na Litwie, poddając oba kraje bezpośrednio „jednej głowie i jednemu królowi“; orzekła zaprowadzenie w nich „communia consilia“, t. j. wspólnych narad sejmowych, a wreszcie stwierdziła, że są one „jednem nierozdzielnem ciałem“, jak tę rzecz niemal dosłownie określiła później unia lubelska.

Gdyby się było udało postanowienia przywileju mielnickiego urzeczywistnić od razu w praktyce, niewiadomo, czy byłoby na ogół przyszło do unii lubelskiej, a przywilej mielnicki, tak jak dziś lubelski, czcilibyśmy zapewne jako akt pełnego zespolenia Polski z Litwą. Jeżeli jednak nawet rzeczywistość nie od razu dostosowała się do postanowień mielnickich, a w najbliższych potem latach wystąpiły jeszcze pewne objawy, zapowiadające jakoby nawrót do dawniejszych stosunków, n. p. ustanowienie Zygmunta Augusta osobnym wielkim księciem Litwy za życia i królowania ojca (1522 9), to przecież widoczna, że są to już tylko zanikające przeżytki dawnego układu rzeczy. Bo Zygmunt August jako wielki książę nie jest już, jak niegdyś Witołd lub Zygmunt Kiejstutowic, monarchą na Litwie o samodzielnem prawie, jeno zwykłym namiestnikiem swojego ojca, króla polskiego, któremu właściwie przysługuje tu władztwo bezpośrednie. A i samo podniesienie Zygmunta Augusta na wielkoksiążęcy stolec nie tyle dochodai do skutku dla zadośćuczynienia dążeniom separatystycznym Litwy samej, ile raczej jako akt polityki domowej Zygmunta I., który przez oddanie synowi wielkoksiążęcego na Litwie dostojeństwa chciał mu tem pewniej zabezpieczyć przyszły wybór na króla polskiego. Jak dalece w samem społeczeństwie litewskiem przygasły już około tego czasu dążenia separatystyczne, dowodzi okoliczność, że na pamiętnym sejmie lubelskim myśli pełnego zespolenia Litwy z Polską sprzeciwiają się naprawdę tylko zagrożeni w interesach osobistych magnaci litewscy, natomiast szlachta tamtejsza, tuż przed sejmem, sama z własnego popędu domaga się takiego zespolenia.

Zwyciężyła ostatecznie myśl zespolenia. Jakże jednak rozumieć samą konstrukcyę prawno-państwowego stosunku między obu krajami, jak go urządzono r. 1569? Czy zjednoczyły się one w jednolity organizm państwowy; czy też każdy z nich zachował wyodrębnioną osobowość prawno-polityczną, łącząc się tylko zewnętrznie w związek dwu równorzędnych państw? Gdyby nie było innych wskazówek, samo już przypomnienie naszkicowanego co dopiero uprzedniego rozwoju przemawiałoby przeciw temu ostatniemu przypuszczeniu. Bo wszystko, co dawniej, w pierwszej połowie XV. stulecia, w czasie największego natężenia prądów separatystycznych, udało się uzyskać Litwie, to było uznanie jej odrębnej państwowości jako czynnika podporządkowanego Polsce; po precedensach, jak się one ujawniły od początków drugiej połowy tegoż stulecia, po mielnickiej unii, po zaniku istotnego znaczenia wielkoksiążęcej władzy jako głównej wyobrazicielki litewskiej odrębności państwowej, nie mogło chyba teraz dojść do uznania Litwy za osobny organizm państwowy, Polsce równorzędny. Że zaś nie uznano także stsunku podporządkowania, jak go były określiły unie wileńska i horodelska z 1401—1413, więc już stąd nasuwa się wniosek, że połączenie z r. 1569 stworzyć musiało z obu krajów jednolitą, organicznie zespoloną całość państwową.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W sprawie waluty polskiej.

II. Jak należy uregulować walutę polską?

W prasie peryodycznej spotykamy zdania, iż sprawa naszej waluty jest tak trudną, że trzebaby koniecznie wyszukać w Polsce fachowego finansistę z geniuszem, aby ten problemat należycie rozwiązał. Kilkakrotnie czytało się wzmianki, iż chyba jeden jedyny Biliński — stary, wytrawny znawca bankowości — byłby do tego powołany. Z pewną ulgą dowiedzieliśmy się więc z gazet, iż właśnie naszego Bilińskiego jako doradcę finansowego do Warszawy powołano.

Mojem zdaniem, kwestya waluty, choć także i matematyczna, nie ma nic wspólnego z kwadraturą koła. Przeciwnie, problem jej jest w Polsce jak dotąd, może jaśniejszy i prostszy jak n. p. w takiej Francyi, właśnie dzięki temu, iż nie został jeszcze przez naszych bankowców beznadziejnie zabagniony, jak się to przydarzyło państwom zaborczym, a specyalnie Rossyi. Usiłowań zaś zabagnienia waluty i u nas — nie brakuje.

Przypuśćmy, iż sprawę regulacyi naszej waluty zostawiliśmy w dzisiejszych niepewnych czasach w zawieszeniu.

Wyobraźmy sobie, iż wojna z całym światem nas otaczającym nareszcie definitywnie się skończyła. Nawet węzeł gordyjski polsko-ukraiński został mieczem nieodwołalnie rozcięty — tak, iż przy pomocy i pod gwarancyą Związku narodów kwestya polsko-ukraińska raz na zawsze została rozwiązaną. Polska, po przecięciu wrzodu ukraińskiego wyzdrowiała, czyli, mając granice ściśle wytyczone i międzynarodowo zagwarantowane, przystępuje do ostatecznego uregulowania swych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych.

Wyobraźmy sobie, iż znalazł się dzielny minister skarbu polskiego, jakiś Lubecki dzisiejszy, który w czasie tych kataklizmów dziejowych zdołał wydobyć dla Państwa Polskiego dość złota na pokrycie wszystkich niezbędnych wydatków tak zewnętrznych, jak i wewnętrznych.

Z chwilą, gdy złota jest dość, znikają wszelkie trudności walutowe, a zapewne także i zwyczajowa w Polsce rozbieżność zdań, tak, iż wystarczyłby wtedy pierwszy lepszy rutynowany kancelista jakiegoś banku walutowego, aby nam zaprowadził walutę własną, równie dobrą a może jeszcze lepszą, jak n. p. funt szterling lub dolar. Nasz bank walutowy zapewne inaczejby wtedy wyglądał, niż go proponuje dr. Z. Sluszkiewicz.

Wyobrażam sobie, iż za naszą walutę naprawdę złotą, wykupilibyśmy po kursie złota (a więc tanio) dotychczas służące nam znaki obiegowe, płacąc za nie, oraz inne potrzebne nam papiery państw zaborczych i sprzymierzonych brzęczącą monetą, resp. złotem i sprawa naszej waluty, oraz centrali dewiz byłaby w krótkim czasie definitywnie załatwioną. Każdy z obywateli Państwa Polskiego wymieniłby swe liche papiery, n. p. korony, marki i ruble, na realny towar, t. j. złoto, a że musiałby stosunkowo dużo dać papierów za złoto, to nikogoby chyba nie dziwiło, boć przecie dziś, a zapewne także i bezpośrednio po wojnie, za wszelki realny towar, jak n. p. masło, buty, ubranie etc. musimy „drogo" płacić. Czyż złoto miałoby być z ogólnej reguły wyjątkiem?

Niestety: Polska na razie jest dopiero w stadyum organizacyi i obrony przeciw zaborczym zakusom sąsiadów. — Wydatki ma szalone i to na bieżące potrzeby a złota jeszcze nie uskładała. — Jeżeli go ma, to w tak nieznacznych ilościach w stosunku do potrzeb, że o tem mówić nie warto.

Otóż: nasi „fachowi finansiści" zabierają się w takich warunkach do regulacyi waluty — opierając się na tym „niby" pewniku: „że Polska długo jeszcze mieć złota nie będzie" — (Dr. Steczkowski). — Czekać więc, aż się złota uzbiera, znaczyłoby czekać z regulacyą waluty ad calendas graecas. — Nie mając złota regulować walutę, to oczywiście problem równie trudny, jak gdyby się kto uwziął bicz z piasku ukręcić. — Ten niemożliwy problem kręcenia bicza z piasku rozwiązują, proponując zaprowadzenie złotych „opiewających na złoto".

Tymczasem nie jest tak źle z naszymi finansami, jak usiłują nam wmówić nasi „fachowi znawcy finansowi", aby przeforsować swój plan walutowy w Polsce, który tylko finansistom i kapitalistom w. m. i naszym przyniesie korzyści, zaś Państwu Polskiemu i milionom obywateli teraz i w przyszłości: nieobliczalne szkody. — Ich zasadnicza przesłanka w rozumowanin jest fałszywą, bo wbrew ich zdaniu: Polska w krótkim czasie może mieć dużo złota. — Zdaniem nie tylko moim, ale wielu innych: złota w Polsce jest dość, tylko trzeba mieć odwagę sięgnąć po nie, niezważając na krzyki kapitalistów m. w. W artykułach poprzednich drukowanych w Kuryerze Lwowskim, wskazałem plan, jak można szybko a na pewniaka wykopać złoto w Polsce, oczywiście nie z ziemi, ale z głębokich kieszeni paskarzy wszelkiego gatunku i wyznania.

Choćbyśmy atoli tego złota wykopali jak najwięcej, to jestem zdania, iż w pierwszej linii dziś użyć je powinniśmy do wypłat zagranicznych, stwarzając już dziś do tego celu osobną walutę naprawdę złotą, wypuszczając obligi na złoto, najzupełniej pokryte złotem własnem. Jednostką monetarną byłby tu t. z. czerwony złoty, odpowiadający 1-mu gramowi chemicznie czystego złota, który odpowiadałby kiedyś w przyszłości, gdy przyjdzie czas na walutę złotą także i w obiegu wewnętrznym: naszym czterem złotym. Nasz złoty będzie wtedy tą historyczną, poczciwą polską złotówką. Złoto, ten najlepszy, bo prawie na całej kuli ziemskiej przyjęty, miernik wszelkich wartości, jest, było i będzie towarem; logiczną więc rzeczą, aby jednostką tego towaru był gram. Gram chemicznie czystego złota, pojętego jako towar, ma wszelkie szanse stać się jednostką monetarną: międzynarodową. Rewolucya francuska wprowadziła w życie międzynarodową jednostkę długości t. zw. metr. Z tej wydedukowano międzynarodową jednostkę ciężaru. Pożądaną rzeczą byłoby, aby zmartwychwstałej Polsce przypadł zasz zyt, wprowadzić międzynarodową jednostkę wartości. Cenę złota, a tem samem i naszych czerwonych złotych, równie jak i innych towarów, wyrażoną w zwykłej monecie obiegowej, normuje peryodycznie ogłaszany cennik państwowy maksymalny w kraju, a za granicą: giełda.

Do konwersyi dzisiejszych znaków obiegowych na nową walutę, dla której Sejm uchwalił jednostkę t. zw. złotego, który jedynie i wyłącznie ma mieć moc ustawowego środka płatniczego wewnątrz kraju, jest nam złoto na razie najzupełniej zbędne. Wszak Państwo Polskie na prawo i może żyć na kredyt w kraju, ale za granicą musi płacić gotówką t. zw. towarami jak np. złotem resp. obcemi walutami, które sobie zakupi lub wypożyczy na procent dla własnej centrali dewiz. Wydawać dziś, gdy mamy znacznie pilniejsze wydatki z trudem wydobyte złoto na wykupno papierowej waluty państw zaborczych, lub z góry zaprzepaszczać wszelkie złoto, które kiedyś z mozołem zarobimy, wypuszczając dziś złote „opiewające na złoto", aby w zamian dostać dziś małowartościowy papier, który na razie Państwu Polskiemu jest jeszcze niepotrzebny, toć to przecie oczywisty nonsens.

Raczej dajmy pokój takiej reformie walutowej, lecz stworzywszy już dziś dla zagranicy naszą własną walutę naprawdę złotą, kontentujmy się w obronie wewnętrznym, dotychczasowymi znakami obiegowymi, które nareszcie, gdybyśmy poniechali myśli wprowadzenia złotych, możemy przez stemplowanie skontyngentować i zamienić przez nasz stempel na naszą polską walutę.

Naszej złotej waluty i pożyczek wewnętrznych użyjmy na zakup surowców, broni i amunicyi a nareszcie i żywności, jeżeli z powodu niechęci wieśniaka do pracy na roli, głód do nas zawita a do wykupu t. z. wymiany koron i marek na naszą własną obecnie tylko dla zagranicy przeznaczoną walutę złotą zabierzemy się, gdy na ten cel w czasach spokojniejszych uskładamy osobno dość złota.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Adolf Wątorek.

Z prasy zagranicznej.

(*New Witness* o stanowisku Anglii wobec sprawy polskiej).

W czasopiśmie angielskiem New Witness znajdujemy między innemi artykuł p. t. „The New Partition of Poland". (Nowy rozbiór Polski). Autor ostro napada na Lloyda George'a, który, jego zdaniem, pod wpływem swych kosmopolitycznych doradców zgodził się na powtórzenie pruskiej polityki podziału Polski. Jestto polityka powzięta prawdopodobnie pod naciskiem niemieckich żydów i, oczywiście, dla specyalnej korzyści Niemców, a raczej, aby żydzi niemieccy mogli rządzić wszystkimi, nie wyłączając angielskich mężów stanu. „Dzieje się to dlatego, jedynie i wyłącznie, że żydzi nienawidzą Polaków i ponieważ politycy obawiają się żydów. Oznacza to związek pomiędzy teutońską tyranią i prawie azyatycką anarchią, nową zmorę dla wszystkich narodów zachodu".

W tem samem piśmie anonimowy autor ostro krytykuje Lloyda George'a. Jeżeli Lloyd George stracił polski port, to przegrał dla nas wojnę. Prezydent Wilson mógł sobie tego życzyć, ale prezydent Wilson nie narażał swego kraju, a Lloyd George naraża Anglię na niebezpieczeństwo.

Autor omawia szeroko rozprzestrzenioną w Anglii agitacyę w sprawie pogromów w Polsce.

Organizatorzy tych meetingów skoncentrowali się, jak tylko żydzi umieją się skoncentrować.

Lecz tutaj idzie nam już nie o Polskę, jeno o Anglię. Ta część patryotów angielskich, którzy wolą czerpać swe poglądy od niemieckich żydów będzie ćwiczona przez swych mistrzów w drwinach z polskiej sprawy, jako z czegoś odległego i nierealnego. Nie jesteśmy bynajmniej imperyalistami, musimy jednak powiedzieć parę słów o niebezpieczeństwie, które zagraża nietylko cesarstwu. Zachodowi zagraża potop ze spotkania się dwu potoków: zemsty Niemiec i anarchii rossyjskiej. A zachód ma tylko jedną tamę przeciwko podobnemu potopowi t. j. nietylko istnienie, ale potęga i majestat Polski. Bez podobnie rycerskiej i chrześcijańskiej tarczy po naszej stronie będziemy mieli pół Europy, może pół Azyi na karku.

Wiemy, że jeżeli utracą oni swój port, nie będzie to wskutek angielskiej opinii publicznej, albo wogóle opinii publicznej najbardziej tajnej ze wszystkich tajnych dyplomacyi; nie będzie to nawet dane przez Anglików Niemcom, ale przez niemieckich żydów innym niemieckim żydom.

Ze świata.

= Z Berlina donoszą: Rząd budapeszteński wysłał do koalicyi depeszę z prośbą o podjęcie pertraktacyj pokojowych.

Chicago Tribune dowiaduje się z autentycznego źródła, że żadne z państw sprzymierzonych nie myśli nawiązać z bolszewickimi Węgrami żadnych układów.

= Sowiet węgierski postanowił obłożyć konfiskatą majątki tych poddanych węgierskich, którzy zagranicą albo też na obszarach okupowanych dążą do obalenia władzy bolszewickiej na Węgrzech i przywrócenia dawnego rządu.

= *Prawda*, urzędowy organ sowietu moskiewskiego skarży się na stałe zmniejszanie się partyi bolszewickiej. „Petersburg, serce i centrum bolszewizmu liczy obecnie 7000 członków, gdy tymczasem było ich w roku zeszłym 56.000 Czem się to dzieje, że po półtorarocznej dyktaturze proletaryatu szeregi nasze coraz bardziej się przerzedzają? Nikt przecież nie wierzy, że ci wszyccy, którzy wnoszą wkładkę członkowską, są rzeczywistymi naszymi stronnikami. Między nimi jest wielu nietylko obcych ideom komunistycznym, ale wogóle wszelkim prędom socyalnym. Każdy urzędnik sowiecki stara się o legitymacyę członka partyi bolszewickiej, bo jest mu ona potrzebna na jego stanowisku. On jest gotów nauczyć się na pamięć programu bolszewickiego, jak dawniej umiał regulamin policyjny".

= *Victoire* drukuje artykuł Hervégo, który wychodzi z optymistycznego założenia, że bolszewizm w rychle zamrze. Wówczas będzie rzeczą niebezpieczną silną Rossyę odsunąć na stronę. Odbudowa dokonywać się będzie szybko. Entente powinna natychmiast uznać rząd adm. Kołczaka i dopuścić go na konferencyę pokojową. Artykuł domaga się przyłączenia do Rossyi państw nadbałtyckich, Finlandyi, Estonii, Inflant i Litwy. Nie jest rzeczą wskazaną załatwić kwestyę tych krajów poza plecami Rossyi. Rossya musi brać udział również przy ustaleniu granic polsko-rossyjskich. Trzeba przeszkodzić zawiązaniu się przymierza niemiecko-rossyjskiego przeciw Polsce.

= *Berliner Tageblatt* donosi z Hagi: Albania prosi Stany Zjednoczone o objęcie protektoratu nad nią. Ameryka udzieliła przychylnej odpowiedzi. Albańczycy zwracają się przeciw układowi londyńskiemu, który jest równoznaczny z podziałem ich kraju. Jeżeli Valona przejdzie do Włoch, Albania niema przed sobą przyszłości.

= Paryskie wydanie *New York Herald*a podaje wiadomość, że z Turcyą nie będzie zawarty pokój, postanowiony będzie tylko podział Turcyi mniej więcej w sposób, jak podaje *Matin*: Wszystkie dzielnice Azyi Mniejszej, nawet te, które pozostaną przy Turcyi, oddane zostaną pod kontrolę mocarstw, jako przedstawicieli Ligi narodów. Francya otrzyma część Cylicyi, Syryę Anglia, Mezopotamię, Arabię i ważniejsze punkty w Palestynie, Włochy obszar Adalii i Konia, Ameryka Armenię.

Horoskopy aprowizacyjne.

(Wywiad u Prezydenta miasta).

Współpracownik nasz był przyjęty na wywiadzie u prezydenta miasta p. J. Neumanna i otrzymał odpowiedź na szereg pytań w aktualnej sprawie aprowizacyjnej Lwowa wśród tak trudnych warunków jak obecne.

Jak z informacyj udzielonych przez P. Prezydenta wynika, mimo, że mąki chlebowej mamy za mało, są natomiast dosyć znaczne zapasy mąki białej i dlatego musiało się zarządzić wypiek chleba z mieszaniny mąki chlebowej oraz pszennej mąki białej, której dodaje się 50 prc.; cena chleba nie może być na razie niższą. To przynajmniej dobrze, że chleba nie brak i znikły tak uciążliwe dawniej „ogonki", gdyż co do sprzedaży wszelkich artykułów postarano się o odpowiednią repartycyę i unormowanie.

Ziemniaków mamy zapewnionych podostatkiem; zdarzają się jednak czasem trudności transportowe.

Kasz i t. p. artykułów brak.

— Czy w myśl żądań zjazdu młynarzy urządzonego niedawno w Warszawie, młynom tutejszym dostarczone zostanie zboże do przemiału? zapytał interwiewujący.

— Oprócz transportów mąki — oświadczył P. Prezydent — zapowiedziane jest także zboże z Ameryki; jeżeli je dostaniemy, to i młyny otrzymają robotę.

Aprowizacya cukrowa utyka nieco; nawet nierafinowanego cukru nie dostarczono na razie miastu; braki jednak uzupełniono cukrem piasczystym białym — znacznie droższym.

Natomiast sprawa tłuszczów stoi obecnie dobrze; zapasy słoniny amerykańskiej, którą sprzedaje się stosunkowo bardzo tanio i słoniny krajowej, którą sprzedaje się po cenie taryfowej, są bardzo znaczne.

Mleko kondenzowane znajduje się tylko w takiej ilości, że może być dostarczone wyłącznie dla dzieci, starców i chorych.

Dostawa mięsa nie dopisuje co chwila — zarówno z powodu ogromnego zmniejszenia się stanu bydła w całym kraju, wskutek wojny i ciągłych rekwizycyj, jakoteż wskutek niesumiennej spekulacyi, uprawianej przez czynniki lokalne po powiatach, która utrudnia na każdym kroku czynienie zakupów dla Lwowa.

Zresztą — mówił P. Prezydent — robimy wszystko, co możliwe, aby ludności dostarczyć najpotrzebniejszych artykułów. Specyalnie co do mąki zauważyć należy, że dawniej wogóle nie otrzymywała ludność przez długi czas mąki; teraz dostarcza się stale mąki białej.

— Czy jarzyny z folwarków miejskich będą sprzedawane między publiczność, czy też przeznaczone tylko dla kuchen miejskich i zakładów? Czy spodziewane są dary?

— Na razie nie mamy ani jarzyn, ani folwarków do dyspozycyi. Co do darów, to dysponuje nimi K. B. K.; repartycyę spodziewanych darów dla dzieci szkolnych obejmie miasto.

P. Prezydent Neumann zakończył uwagą, że zarząd miasta czyni usilne starania, by mimo wszelkich trudności aparat aprowizacyjny funkcyonował jak najsprawniej.

KRONIKA.

Lwów, 22 maja 1919.

Kalendarz.

Piątek, 23 maja.
Rzym. kat.: Dezyderyusza.
Gr. kat.: Symeona ap.
Słowiański: Budziwoja.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 6 zachód o godz. 7 min. 52.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 8 Cel.

Dr. Alfred Wysocki, Dyrektor Polskiej Agencyi telegraficznej bawi we Lwowie. Dr. Wysocki odbył wczoraj po południu konferencyę z wydawcami pism tutejszych, celem zaradzenia dotychczasowym niedomaganiom obsługi telegraficznej i telefonicznej.

— **Podziękowanie por. Gueriniego dla Lwowa.** Por. wojsk włoskich Agostino Guerini, wyjeżdżając ze Lwowa do Warszawy na stanowisko konzula komercyalnego, składa za pośrednictwem Refer. Pras. D. W. P. serdeczne podziękowanie i wyrazy sympatyi pod adresem całej ludności naszego grodu, za okazaną mu gościnność, oraz instytucyj i osób, z któremi por. Guerini stykał się we Lwowie w swoich pracach.

— **Dyrekcya** kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Ruch pociągów mieszanych dla podróżnych cywilnych i wojskowych na kolei lokalnej Lwów-Jaworów podjęty zostaje na nowo, kursującym po raz pierwszy ze Lwowa do Jaworowa dnia 20 b. m. pociągiem nr. 3251 (odjazd ze Lwowa godz. 16 min. 20), z powrotem zaś kursującym po raz pierwszy z Jaworowa do Lwowa dnia 22 b. m. pociągiem nr. 3252 (przyjazd do Lwowa godz. 8 min. 45).

— **Poświęcenie sztandaru** 39 pułku piechoty „Strzelców lwowskich". Wszystkie panie, które w dniu poświęcenia sztandaru 39 p. p. „Strz. lwow." (dawniej 2 p. Strzel. lwow.) podjęły się zbiórki ulicznej na dochód Funduszu rodzin po poległych żołnierzach pułku, jak również i te Panie, któreby w zbiórce chciały wziąć udział, będą łaskawe zgłaszać się po odbiór puszek, legitymacyj i odznak w miejskiej Kasie oszczędności (ul. Wałowa) w sobotę, d. 24 b. m. od godziny 2 do 7 po południu.

Kazimiera Neumannowa.

— **Polski Komitet „Dzieci na wieś"**. Posiedzenie Wydziału wykonawczego odbyło się pod przewodnictwem protektora ks. Arcybiskupa dra Bilczewskiego. Po przedstawieniu podziału pracy między członków Wydziału i Komitetu przez pr. B. Lewickiego redaktor Zygmunt Fryling zdał szczegółowo sprawę z zabiegów deputacyi w Sejmie i Rządzie w Warszawie, poczem inspektor Paczosa jako dyrektor Biura „Dzieci na wieś" przedstawił całokształt opieki na koloniach i półkoloniach. W dyskusyi nad tym znakomicie opracowanym elaboratem zabierali głos inspektor Horwath, radca Bruchnalski, wiceprezes Włodzimirski, generalny skarbnik dr. F. Merunowicz. Zatwierdzono Kierownika szkoły im. Czackiego Michała Muchę na gen. aprowizatora, nauczyciela p. K. Królińskiego na gener. kwatermistrza. Po dyskusyi nad ewentualną zbiórką odzieży dla niezamożnej dziatwy, nad zorganizowaniem w poszczególnych szkołach kół samopomocy rękodzielniczej dla tego celu, zabrał głos ks. Arcybiskup i w serdecznych słowach podziękował całemu Komitetowi tak zasłużonemu już w latach ubiegłych, za podjęcie pracy w rozmiarach do dzisiejszej sytuacyi przystosowanych. Podniósł dalej z uznaniem zabiegi pp. F. Paczosy, E. Horwatha, a szczególniej redaktora Z. Frylinga, wysłanych do Warszawy w deputacyi do Sejmu i Rządu, przyczem zapewnił, że Komitet zawsze liczyć może na jego współdziałanie. Półkolonie organizuje inspektor dr. Wołowicz. Uproszono redaktora Frylinga, aby był stałym łącznikiem pomiędzy Komitetem a Warszawą i w tym celu, aby zasięgał potrzebnych informacyi u gen. sekretarza dyr. Stanisława Sokołowskiego. Prezes Komitetu p. Bolesław Lewicki porozumie się z ks. pr. S. Szydelskim i ks. katechetą Thulliem w sprawie zorganizowania opieki moralnej nad dziatwą, oraz uprosi Rząd o stałą kontrolę nad tegoroczną akcyą Komitetu „Dzec na wieś".

— **Zbiórka bielizny na rzecz Wojska Polskiego.** Komisya zdrowotności przy Dow. W. P. na Gal. wschod. zwróciła się do komendy M. S. O. o urządzenie w mieście naszem zbiórki bielizny na rzecz Wojska Polskiego. Zbiórka odbędzie się w dniach 21—23 b. m. Członkowie M. S. O. opatrzeni legitymacyami dzielnicowemi będą kwestować u wszystkich lokatorów kamienic w rejonach im przydzielonych, wpisując ofiarowaną bieliznę w arkusze konsygnacyjne, pozostawiając zaś ofiarodawcom pokwitowania opatrzone pieczęcią i podpisami. Publiczność, jakkolwiek wyczerpaną kilkakrotnemi już w czasie wojny tego rodzaju zbiórkami, uprasza się o składanie bielizny męskiej ewentualnie i damskiej przeznaczonej dla Legii Kobiet po jednej parze od każdej rodziny. Pieniądze nie będą przyjmowane. Od zbiórki wyłączone są domy ruskie. Zbiórka nie ma charakteru rekwizycyi, należy się jednak spodziewać, że w dobrze pojętym patryotyzmie i w odczuciu potrzeb wojsk naszych nie braknie w szeregu ofiarodawców żadnego polskiego domu. Tylko zupełna niemożność pozbycia się części własnej bielizny może być usprawiedliwieniem odmowy i może wstrzymać zarządzenie zamierzonej rekwizycyi, do której D. W. P. nie chciałoby się uciekać.

— **Ofiarność artystki polskiej dla Lwowa.** P. Janina Korolewicz Waydowa przysłała znowu dla dotkniętych wojną mieszkańców Lwowa, a szczególnie dla poparcia akcyi „dzieci na wieś" sumę K. 10.585·75. Wraz z poprzednio przysłanemi sumami (K. 5744 przez dr. E. Adama, K 12.868 przez dr. Łempickiego, K 10.803 przez prof. B. Gubrynowicza), suma datków, które artystka nasza zebrała przez urządzanie artystycznych produkcyj, lub też przez śpiew w kościele, podczas którego kwestowano, osiągnęła obecnie okrągło cyfrę 40.000 K. Trzy ostatnie przesyłki złożone zostały na ręce ks. Arcybiskupa Bilczewskiego.

— **Poświadczenie czystości dla podróżnych** wydaje fizykat miejski tylko tym osobom, które mieszkają w domach poddanych pod nadzór lekarski z powodu stwierdzonego wypadku tyfusu plamistego. Wszystkim innym mieszkańcom lub przejezdnym wydają bezpłatnie urzędowe poświadczenia czystości lekarze miejscy codziennie od 8—9 przed poł. i od 2—3 po poł. Urzędnicy rządowi otrzymać je mogą też w biurze sanitarnem Namiestnictwa, osoby wojskowe i ich rodziny w biurze Komisyi zdrowotności plac Bernardyński l. 5.

Mieszkania lekarzy dzielnicowych: Dz. I.a (między ul. Kochanowskiego a Zyblikiewicza) dr. Niementowski ul. św. Mikołaja 15). Dziel. I.b (między ul. Zyblikiewicza a Kopernika) dr. Rosner pl. Dąbrowskiego 4. Dziel. II. między ul. Grodecką a Janowską) dr. Doliński ul. Grodecka 14 Dziel. III.a (między Pełtewną a Wysokim Zamkiem) dr. Litwinowicz ul. Żółkiewska 52. Dziel. III.b między ul. Pełtewną a Kleparowską) dr. Landau ul. Hetmańska 24. Dziel. IV. (Łyczaków) dr. Jaszczurowski ul. Łyczakowska 101. Dz. V. (Śródmieście) dr. Kielanowski ul. Rutowskiego 23). Dz. VI. (Nowy Świat między ul. Kopernika a Grodecką) dr. Wernicki ul. Kopernika 42b.

— **Z ran odniesionych** w ostatnich walkach z Ukraińcami zmarli w szpitalu na Politechnice żołnierze 40 pp.: Władysław Ruciński, Franciszek Radecki, Józef Lehmann; 12 pp. Stanisław Dobija, Wincenty Bąk, Marcin Kupczak; wreszcie plutonowy żandarmeryi Jan Rajtke.

Pogrzeb odbył się dziś przed południem. Zapisała ich wdzięczna Polska w złotej księdze swych wiernych obrońców.

† **Dr. Tadeusz Gürschling** w Żółkwi padł ofiarą tyfusu plamistego, którego nabawił się na posterunku lekarskim. Sp. Gürschling dostawszy się do niewoli rossyjskiej jako lekarz wojskowy austryacki, po powrocie pełniąc w dalszym ciągu służbę wojskowo-lekarską, zaskoczony został przez inwazyę ruską w Żółkwi. Tu zginął w ofiarnej służbie niosąc pomoc innym. Cześć jego pamięci.

† **Zmarli.** We Lwowie: Stanisław na Skrzynnie hr. Dunin Sulgostowski w 79 roku życia.

— **Z manowców miejskich.** W jednym z szynków przy ul. Grodzickich aresztowano wczoraj pisarza pokątnego K. Goltwalda, który wolne od zajęcia chwile poświęcał podrabianiu fałszywych dokumentów wojskowych.

Anna Dzioba przyjęta z jednorocznem dzieckiem do Schroniska matek im. Rutowskiego, odwdzięczyła się zakładowi w ten sposób, że skradłszy znaczną ilość bielizny, znikła jak kamfora. Dziecko jednak pozostawiła zakładowi.

Tak popularny „nieznany sprawca" dobrał się wczoraj do epid. wojskowego szpitala przy ul. Weteranów i porwał 10 prześcieradeł wartości 1000 kor.

— **Kradzież tytoniu.** Wczoraj okradziono główną składownię tytoniu Mojżesza Seidla przy ul. Skarbkowskiej 1. Kradzieży dokonał jakiś chłopak, przedostawszy się przez kratę do składu. Szkoda wyrządzona wynosi 5000 kor. Skradziono tytoń w małych paczkach i pudełko papierosów. Dwu podejrzanych chłopców aresztowano.

— **Nareszcie dowiedzieliśmy się** skąd to zimno kaduczne, które i wczoraj jeszcze nam dokuczało. Oto bowiem, wedle depeszy, wszystko wiedzącego *N. Y. Heralda* z Nowego Jorku oficerowie pewnego norweskego amerykańskiego okrętu pasażerskiego, który tam przybył z Norwegii, opowiadali, że w drodze spotkali pięć ogromnych gór lodowych, na 45 stopniu 48 min. północnej szerokości, a 46 stopni 7 min. zachodniej szerokości maiej więcej na szerokości północnych Włoch. Jeżeli więc góry lodowe spływające z brzegiem dosięgły tak daleko na południe, tłumaczy to w znacznej części przeciąganie się zimnej pory w całej niemal Europie. Wytłumaczenie jasne, ale pociecha zeń mała.

— **Rozruchy głodowe w Białej.** Telegrafują nam: Wczoraj przez cały dzień, Biała była widownią gwałtownych demonstracyj głodowych. Z powodu nie nadejścia mąki amerykańskiej, tłumy robotników gromadziły się już od rana na Rynku a podburzane przez agitatorów niemieckich ruszyły na magazyn żywności wojsk. splondrowały go Żandarmerya, która wystąpiła w obronie porządku dała do tłumu dwie salwy, od których 2 osoby zostały zabite a jedna ciężko zraniona. Tłum zaatakował policyę. Jeden z policyantów schronił się przed wzburzonym tłumem do urzędu pocztowego. Tłum w pogoni za nim wtargnął do urzędu, wywlókł go stamtąd na ulicę i zamordował. Do późnej godziny popołudniowej tłumy gromadziły się na Rynku i nie ustępowały domagając się, aby zabitych demonstrantów pochowano na Rynku w ich obecności.

— **Kolejarze dla Galicyi wschodniej.** Z Krakowa telegrafują: *Głos Narodu* donosi, że wczoraj wyjechał pierwszy transport kolejarzy z zachodniej Galicyi, celem objęcia służby w oswobodzonych terytoryach Galicyi wschodniej. Przez cały dzień zgłaszały się dalsze grupy kolejarzy z prośbą, aby ich wysłano na wschód.

Kolejarze, którzy pozostają w Galicyi zachodniej, ponieważ ich jest bardzo mało, postanowili pełnić służbę po 24 godzin bez przerwy i to bez względu na zajmowane stanowisko przy urzędzie ruchu. Zaznaczyć należy, że na to zgodzili się kolejarze bez względu na przekonania polityczne, dając znowu dowód swego gorącego patryotyzmu.

— **Żywność dla Zagłębia borysławskiego.** Z Krakowa telegrafują: Dzienniki donoszą, że wczoraj odszedł z Krakowa pierwszy transport środków żywności dla odzyskanego Zagłębia borysławskiego. Poszło 10 wagonów mąki, kaszy, fasoli, mleka kondensowanego i smalcu.

— **Demonstracya bezrobotnych w Kaliszu.** Wczoraj w Kaliszu przyszło do demonstracyi bezrobotnych. Pozbawieni pracy robotnicy w liczbie około 1000 zgromadzili się przed lokalem Rady robotniczej zamierzając urządzić pochód przez miasto. Udział policyi powiatowej starał się niedopuścić do pemonstracyi i usiłował rozproszyć tłum. Podczas tego kapral policyi Walczyński miał uderzyć jednego z robotników. Tłum zażądał wydania Walczyńskiego. Gdy temu odmówiono, tłum otoczył oddział policyi, usiłując porwać Walczyńskiego przemocą. Wówczas policya bez rozkazu oficera dała kilkanaście strzałów, raniąc jednocześnie ciężej i 3 lekko. Tłum pierzchnął. Oddział policyi schowawszy Walczyńskiego w sąsiednim domu, powrócił do koszar, miejsce zaś policyi zajął oddział wojska. W chwilę potem kilkudziesięciu demonstrujących wtargnęło do domu, w którym ukryty był Walczyński. Walczyński wyskoczył przez okno i dał do ścigających go ludzi kilka strzałów, raniąc ciężko jedną osobę a 2 lekko. Dopadając Walczyńskiego, tłum zdarł mu z głowy hełm stalowy i goczął go bić tym hełmem. Wówczas wojsko dało salwę w powietrze. Tłum rozbiegł się, porzucając śmiertelnie pobitego Walczyńskiego. Po mieście krążą silne patrole wojskowe.

— **Straszna katastrofa w kopalni.** O strasznej katastrofie na „Nowym Szybie" w Łazach pod Orłową donoszą następujące szczegóły: Eksplozya gazów, która spowodowała katastrofę, nastąpiła o godzinie 12 30 w południe. Rozmiary katastrofy, zwłaszcza ofiary w ludziach są znacznie większe, aniżeli początkowo przypuszczano. Dotąd stwierdzono, że jest zabitych 31 górników a 90 ciężko rannych i zatrutych gazami leży w szpitalu.

Oprócz tego została zasypana partya składająca się ze 100 górników na trzecim horyzoncie kopalni. Akcyę ratunkową wdrożono natychmiast, wątpliwą jest jednak rzeczą, czy ekspedycya ratunkowa zdoła dotrzeć do tych stu zasypanych górników. Wogóle jest to wedle oświadczenia jednego z dyrektorów górniczych, największa katastrofa, do jakiej mogło przyjść w obecnych czasach i w obecnych warunkach.

Przyczyną katastrofy jest karygodne niedbalstwo obecnego kierownictwa szybu oraz urzędu górniczego w Morawskiej Ostrawie. Jeszcze w styczniu br. szowiniści czescy gwałtownie usunęli dawnego kierownika szybu, Polaka Sykałę, cieszącego się uznaniem w kołach górniczych a zamianowali kierownikiem żyda czeskiego inżyniera Goldstern. Jak widać z ostatnich wypadków, zmiana ta nie wyszła na dobre.

— **Jak się urabia opinię przeciw Polsce.** Amerykański korespondent *Daily Mail* po miesięcznym pobycie w Polsce, nadsyła z Kopenhagi wieści o sytuacyi wewnętrznej w Polsce przyczem rządy obecne charakteryzuje jako reakcyjne (!), ponieważ odsuwają one społeczeństwo od problematów społecznych b. palących, natomiast rozwijają szerokie plany ekspansywne(!). Autor, jakby echo niemieckich wróżbitów obawia się, że naród polski po długim ucisku nie byłby wstanie podtrzymać nazbyt nabrzmiałego (swollen) państwa, które musiałoby upaść. Paderewski jest jeszcze podtrzymywany przez stronnictwa prawicowe jedynie dla tego, że one mają nadzieję uzyskania 5 miljardowej pożyczki w Ameryce (!) Koroną wszakże tych elokubracyi jest doniesienie, że miało ukazać się ogłoszenie rządowe, grożące, że w razie zamachu na kierowników Państwa, co setny żyd będzie rozstrzelany. Jedynie interwencya władz amerykańskich skłoniła Rząd do cofnięcia proklamacyi.

Ta ostatnia informacya wskazuje aż nazbyt wyraźnie na źródło swego pochodzenia.

— **Dziecinne sztuczki** p. Brockdorff-Rantzaua budzą podobno wiele wesołości na kongresie. Dwa dni po wręczeniu mu warunków pokojowych — opowiada korespondent *Kuryera Warsz.* — zainscenizował szereg niewinnych forteli, których celem było rozczulenie czy nastraszenie rządów sprzymierzonych.

Dnia 9 b. m. p. Brockdorff kazał swym sekretarzom płci obojej nałożyć podróżne płaszcze a służbie hotelowej spakować wszystkie kufry. Oczywiście urzędowo obawiał się zapowiedzieć swój wyjazd w obawie, że mu odpowiedzą: „Prosimy bardzo", czekał jednak niecierpliwie aż pogłoska jego wyjazdu dobiegnie do Paryża, wywołując tam pewne zamieszanie, kto wie: może nawet łamiąc jedność frontu dyplomatycznego sprzymierzeńców.

Nic podobnego jednak nie zaszło. Pisma wieczorne wprawdzie ogłosiły, że pan Brockdorff wyjeżdża, ale sfery urzędowe odpowiedziały na tę pogłoskę zupełnem milczeniem. Zadowolono się wysłaniem do p. Brockdorffa w charakterze ambasadora.... naczelnika stacyi w Wersalu, który z uprzejmym uśmiechem zapytał, o której godzinie szanowny pleniputent niemiecki życzy sobie mieć specyalny pociąg.

P. Brockdorff mocno się zmieszał i odpowiedział, że wogóle niema zamiaru wyjechać. Na tem się skończył ten incydent.

— **Pożyczki amerykańskie.** Wielka Brytania zaciągnęła znowu pożyczkę 80 milionów dolarów w Ameryce. Dług Anglii w Ameryce wynosi obecnie 4.316 milionów dolarów. Belgia otrzymała nowy kredyt na sumę 1,300.000 dolarów. Ogólna suma długów ententy w Stanach Zjednoczonych wynosi 9,370.290.000 dolarów.

— **W zakładzie naukowym Olgi Filippi-Żychowiczowej** odbędzie się 4 lipca egzamin dojrzałości w liceum, 7 lipca w gimnazyum realnem.

— **Agencya koncertowa gal. Tow. muzycznego.** W piątek 23 maja i we wtorek 27 maja w sali koncertowej Tow. muzycznego, Chorążczyzna 7, koncert znakomitej pianisty polskiego Józefa Śliwińskiego. Początek o godz. 7·30 wieczorem. Bilety do nabycia w księgarni Akademickiej, Hotel Europejski.

— **Uniwersytet żołnierski** urządza następujące odczyty: W piątek dnia 23 bm. ogodz. 4 popoł. Koszary komp. technicznej 38 pp.: Kpt. Saolicki „Walki nasze o odzyskanie niepodległości". Koszary Baonu wartow.: Prof dr. Nanke „Rozbiory Polski". — Koszary Baonu etap. uzup.: J. Białynia Chołodecki „Ukraina, Kijów i życie tamtejszych mieszkańców". Stacya zborna (szkoła Konarskiego): Prof. dr. M. Prószyński „Ważność ziemi Czerwieńskiej dla Polski". — Koszary O. L. K.: Kapt. Kozicki „Historya broni palnej". — Koszary gen. Bema: Ks. Iren. Kmiecik „Balony i samoloty" z (obraz. świetlnymi). — Koszary Cytadela: Ks. Br. Szulz: „Na wojence ładnie, kto Boga prosi — żołnierze strzelają, Pan Bóg kule nosi".

W sobotę dnia 24 bm. o godz. 2 po południu. Szpital załogi: O. Iren Kmiecik „Palestyna" (z obraz. świetl.). — O godz. 3 po południu. Technika: Prof. Osiecki: „Polska Kozaczyzna.

— **Sekcya dochodowa towarzystwa „Ochrony Ziemi"** urządza jak zwyczajnie w niedzielę dnia 25. mja drugie śniadanie w lokalu żołnierza polskiego Kopernika 4. Następne śniadania we czwartek dnia 29. w dzień Wniebowstąpienia. Czysty dochód na zniszczone wsie polskie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek 22 maja o godz. 6·30 wieczorem „Lyzistrata", operetka w 3 akt. Pawła Linckego.

W piątek 23 maja o godz. 6·30 wieczorem „Flipota", komedya w 3 aktach J. Lemaitre'a.

W sobotę 24 maja o godz. 3 po poł. „Przedstawienie dla młodzieży szkolnej" staraniem Związku parafialnego kościoła św. Elżbiety, celem zasilenia funduszu na odbudowę tego kościoła.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We czwartek, dnia 22 maja, o godzinie 6·30 wieczorem na rzecz sekcyi dochodowej Tow. „Ochrony ziemi": „Werbel domowy", wodewil Gregorowicza; „Iskierka", komedya Paillerona; „Rajskie jabłuszko", operetka Offenbacha. — Czysty dochód przeznaczony na wsie polskie.

Z teatru wodewilowego. Na rzecz sekcyi dochodowej Tow. „Ochrony Ziemi", zapowiedziane na sobotę przedstawienie odbędzie się dziś we czwartek. Bilety z datą 24 b. m. są ważne na dzisiejsze przedstawienie i nabywać jeszcze można wcześniej w perfumeryi Br. Stoińskiego ul. Karola Ludwika l. 1. Dochód przeznaczony na wsie polskie. Artyści teatru wodewilowego odegrają doskonały wodewil z tańcami „Werbel domowy", piękną operetkę Offenbacha „Rajskie jabłuszko" i zajmującą komedyę „Iskierka" z p. M. Baranowicz, artystką teatrów warszawskich, w głównej roli.

„Czasopismo aptekarskie“. Pod redakcyą dr. fil. i farm. Henryka Ruebenbauera wychodzi od marca w naszem mieście miesięcznik pod tym tytułem, który zapełnia poważną lukę w dotychczasowej polskiej literaturze farmaceutycznej. *Czasopismo aptekarskie* redagowane jest bardzo dobrze i jego naczelny redaktor dba widocznie o dobór artykułów nie tylko fachowych, ale mających jakąkolwiek styczność ze sprawami aptekarskiemi. Treść jest interesująca, żywa, a nadto owiana duchem obywatelskim, dla tego też *Czasopismo* może liczyć na szeroki zbyt i poparcie odnośnych czynników. Szata zewnętrzna pisma jest artystyczna. Adres redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Domagalewiczów l. 2.

Uczczenie gen. Hallera przez Sodalicyę.

Rycerstwo polskie odznaczało się zawsze głęboką, gorącą wiarą, która znachodziła swój wyraz w umieszczaniu wizerunków Matki Boskiej na sztandarach, w ryngrafach noszonych na piersiach, w tych modłach przed i po bitwach, w tej cudnej pieśni rycerskiej „Bogu Rodzica“.

Typ rycerza polskiego nieodłączny jest z gorliwym katolikiem.

Od dawna już spotykamy polskiego żołnierza należącego do Sodalicyi, a zaklęcie „jakem Sodalis“ było niejako ostateczną instancyą, najwyższym wyrazem przysięgi, równoznacznym z przysięgą na sztandar bojowy. Z dumą nosił żołnierz polski miano Sodalisa i temu mianu pozostał wierny.

Takim właśnie typem Sodalisa-rycerza jest ukochany przez wszystkich generał Józef Haller, ku któremu dziś zwrócone są oczy Polski. Całem swojem życiem, całą swoją działalnością stwierdził on wierność swoich zasad, to szczytne połączenie bohaterstwa z głęboką wiarą, która pozwoliła mu przebyć nadludzkie niemal trudy i niebezpieczeństwa i żołnierza polskiego, tułającego się po obcych ziemiach przeprowadzić do Ojczyzny. Dziś sztandary jego na których widnieje Orzeł Biały i wizerunek Częstochowskiej powiewają zwycięsko na polskich rubieżach, dając świadectwo sprawiedliwości, męstwa, hartu, miłości Ojczyzny i Boga.

Bóg i Ojczyzna! te dwa prastare nasze hasła, są jego i jego wojska hasłem.

Zrozumiałem jest przeto, że Sodalicye pragnęły uczcić swego wiernego syna. I oto komitet zjednoczonych Sodalicyj Maryańskich we Lwowie, mając pewne dane i nadzieję, że Lwów będzie gościł w tych dniach Drogiego Wodza, urządził 20 b m. uroczysty wieczór, na którym Sodalicye pragnęły złożyć hołd czci i wdzięczności Hetmanowi-Sodalisowi. Przy tej sposobności chciano mu wręczyć dar lwowskiej Sodalicyi: sztandar, nadto ryngraf z XVII. wieku z wizerunkiem Częstochowskiej po jednej stronie, po drugiej zaś św. Wojciecha, wreszcie relikwiarz z św. szczątkami męczennika-Polaka, zamordowanego przez hajdamackich kozaków w obronie wiary na Podlasiu: Bł. Jędrzeja Boboli.

Tymczasem gen. Haller przybyć nie mógł. Wobec tego zaś, że zapowiedzianej uroczystości nie można było odroczyć, hołd dla Wodza wraz z darami złożono na ręce obecnego na wieczorku Najprzew. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego.

Imieniem wszystkich Sodalicyj w kraju przemówił Prowincyał OO. Jezuitów ks. Henryk Haduch. Nawiązując do świetnych tradycyi naszych wielkich wodzów i rycerzy Maryi, których imiona sławne widnieją w starych księgach Sodalisów Maryi, sławnych obrońców kresów dawnej Rzeczypospolitej, skreślił mówca zasługi godnego tamtych następcy, dzisiejszego bohatera Narodu generała Hallera, oraz cel zebrania. Wyrazem hołdu czci, wdzięczności dla wodza i jego armii to ten sztandar, ozdobiony godłem narodowem Orłem białym w krwawem polu z drugiej zaś Sercem Zbawiciela, symbolem jedności miłości, której apostołką była jest i będzie Polska.

Objaśnił również, czemu składamy Wodzowi ryngraf, relikwie wielkiego Męczennika Polaka, wreszcie wzniósł okrzyk na cześć Wodza i Armii. Chór Sodalicyi i pań polskich zaintonował hymn: „Boże coś Polskę“.

Ks. Arcybiskup przyjął wyrazy hołdu i dary dla wodza, a dziękując w jego imieniu, przyrzekł być gorącym rzecznikiem uczuć Sodalicyi.

Wśród serdecznej towarzyskiej pogawędki, w obecności ks. Biskupa Twardowskiego, bardzo wielu członków Sodalicyi pań i panów i wśród śpiewów spędzono ten miły podniosły wieczór.

Dnia 21 b. m. odbyło się poświęcenie sztandaru przez ks. Arcybiskupa Bilczewskiego w kościele OO. Jezuitów. Mszę św. celebrował ks. Arcybiskup Bilczewski, podczas której śpiewał chór sodalicyjny. Kościół był przepełniony.

Po Mszy św. przemówił w słowach pięknych i gorących ks. Arcybiskup Bilczewski, który podniósł, że jak ziemia polska przesiąkła krwią męczeńską za wiarę i Ojczyznę, tak dusza polska przeniknęła nawskróś wiarą i przywiązaniem do Niej, do Kościoła św. i ukochanej Ojczyzny. Póki wiara była tarczą polskiego rycerstwa, zwyciężaliśmy. Gdy ona niknąć zaczęła, słabło rycerskie ramię, co już wyrzucają, Starowolski i Birkowski. Wreszcie nas pokonano.

Godłem zwycięstwa dla Francyi stał się sztandar, na którym widnieje wizerunek N. Serca Jezusowego. — I na sztandarze dla naszego Wodza widnieje ten sam znak. Oby był on zapowiedzią, — zadatkiem nowych tryumfów i zwycięstw narodu polskiego a będzie niezawodnie, o ile ten Naród stanie, wytrwa pod sztandarem wiary a N. Serce Jezusowe zakróluje w sercach rodzin, społeczeństwa i całego polskiego Narodu.

Nastąpiło poświęcenie sztandaru, przyczem chrzestnymi rodzicami byli członkowie wydziału poszczególnych Sodalicyj Maryańskich. Hymnem: Boże coś Polskę zakończono tę piękną uroczystość.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przeciwko wywozowi spirytusu. Wydział Prasowy komunikuje, że pan Minister Spraw Wewnętrznych rozesłał do wszystkich powiatowych Komisarzy Rządowych okólnik treści następującej:

Dyrekcya Monopolu Spirytusowego otrzymała z różnych stron wiadomości, że organizują się żydowskie spółki pokątne, celem skupu i masowego wywozu wyrobów wódczanych przez b. Galicyę i Wschodnie Kresy Polski na Ukrainę, gdzie z powodu zupełnego braku spirytusu płacą za takowy ceny 10 do 15 razy wyższe, niż ceny przez Dyrekcyę Monopolu Spirytusowego ustalone.

Pomienione spółki adresują wyroby spirytusowe do b. Galicyi, do Kresów Wschodnich, albo też do miejscowości, leżących przy granicy wschodniej, skąd zamierzają przemycać takowe na Ukrainę. Na skrzynkach i listach przewozowych oznaczają niewinne towary, gdy rzeczywiście wysyłają wyroby monopolowe. Podobno osoby zainteresowane usiłują przekupywać agentów kolejowych, celem torowania sobie drogi i zapewnienia odpowiednich skrytek do przewozu wyrobów wódczanych w ustępach, pod ławami, w przedziałach służbowych, na parowozach pod węglem i t. d.

Dyrekcya Monopolu Spirytusowego zwraca uwagę na te zabiegi spekulacyjne, zagrażające pozbawieniem ludności miejscowej wyrobów monopolowych po cenach normalnych, i uprasza o zarządzenie ścisłej kontroli nad wszystkiemi wysyłkami w stronę b. Galicyi i do Wschodnich Kresów Polski, szczególniej na stacyach granicznych. Wysyłki przemycane ulegają konfiskacie na rzecz Skarbu Polskiego, osoby zaś, które przyczynią się do ujawnienia tego nadużycia, otrzymają jako premię pewien procent od wartości skonfiskowanych wyrobów.

O tem zawiadamia się p. p. Komisarzy z poleceniem zwrócenia w swoim zakresie działania bacznej uwagi na stosunki przedstawione przez Dyrekcyę Monopolu Spirytusowego i energicznego przeciwdziałania nadużyciom spekulantów, w razie ich wyśledzenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z kongresu pokojowego.

Paryż. (Havas). Przypuszczają, że układ pokojowy z Niemcami będzie podpisany w drugim tygodniu czerwca b. r. Rokowania w sprawie Adryatyku nie są jeszcze ukończone. Informacye zasiągnięte w kołach delegatów pokojowych pozwalają przypuszczać, że załatwienie tej sprawy zbliża się szybko ku końcowi. Zdaje się, że umiędzynarodowienie Rjeki jest jedynym sposobem rozwiązania, na które mogą się zgodzić i Włochy i Jugosławia.

Paryż. (Havas). W Wersalu onegdaj wieczorem rozeszła się wiadomość o nadejściu szyfrowanej depeszy ze Spaa donoszącej, że hr. Brockdorff-Rantzau był przyjęty przez komisyę oczekującą go w Spaa. Brockdorff-Rantzau miał zażądać, aby go zwolniono z czynności pierwszego pełnomocnika. Komisya miała natychmiast zatelegrafować do rządu niemieckiego.

Depesza ta każe przypuszczać, że hr. Brockdorff-Rantzau mógłby być zastąpiony przez Scheidemanna.

W kołach najbardziej kompetentnych oświadczają, że potwierdzenia tej wiadomości nie ma.

Dzienniki paryskie donoszą, że wielka Rada w Berlinie, w której skład wchodzą przedstawiciele wszystkich stronnictw niemieckich, wielu generałów i wszyscy ministrowie niemieccy, zastanawiała się w ubiegły piątek nad położeniem. Scheidemann miał czynić aluzye do sojuszu z bolszewikami rossyjskimi i do zobowiązania się do międzynarodówki całego świata. Nie sformułował jednak takiej rady. Hindenburg miał dodać, że opór wojskowy jest niemożliwy. W ten sposób żywioły wojskowe dają się skłaniać do gotowości do podpisania traktatu *Matin* wyjaśnia, hr. Brockdorff-Rantzau jest za podpisaniem traktatu, po przedstawieniu w ciągu oznaczonego terminu pewnych żądań, które mogą zaspokoić różne niezadowolone żywioły w Niemczech.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi z Berlina, na podstawie doniesienia Biura Wolffa. Z Wersalu donoszą: Przewodniczący delegacyi pokojowej niemieckiej hr. Brockdorff-Rantzau przesłał wczoraj przewodniczącemu konferencyi pokojowej p. Clémenceau następującą notę:

Delegacya niemiecka zamierza w dniach najbliższych przedłożyć rządom sprzymierzonych i sojuszniczych komunikat co do następujących punktów, co do których sądzi, że podpadają one pod pojęcie wniosków praktycznych, a w szczególności:

1. Notę w sprawie terytoryalnej; 2. notę w sprawie Alzacyi i Lotaryngii; 3. notę w sprawie obsadzonych obszarów; 4. notę co do rozmiarów i przeprowadzenia odszkodowania przez Niemcy; 5. notę co do dalszego traktowania kwestyi praw pracowników; 6. notę co do niemieckiej prywatnej własności w krajach nieprzyjacielskich.

Ponadto opracowuje się szereg uwag, do których daje powód projektu traktatu pokojowego w swoich poszczególnych postanowieniach, gdyż kwestye w nim poruszone są często zawiłe i muszą być dokładnie roztrząśnięte przez rzeczoznawców zarówno w Wersalu jak i w Berlinie.

Z tej przyczyny sprawy te w przeciągu terminu 15 dniowego nie będą mogły być w zupełności załatwione, jakkolwiek delegacya dołoży starań, aby uwagi wspomniane przedłożyć w oznaczonym terminie. Przedkładam przeto wniosek w imieniu niemieckiej delegacyi pokojowej, aby uważać już teraz treść zapowiedzianych not jako przedmiot ostatecznego roztrząsania i aby nam udzielony został termin w celu dokładnego przedstawienia sprawy.

Powrót nafciarzy do Borysławia.

Kraków. *Głos Narodu* donosi, że wczoraj odjechał z Krakowa do Borysławia specyalny pociąg, którym wyjechali bawiący w Krakowie dyrektorowie kopalń naftowych, kierownicy kopalń i inżynierowie.

Z ostatniej chwili.

Zdobycz w zagłębiu naftowem.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się co następuje:

Nasze dzielne wojska szybkimi atakami zdobywszy zagłębie naftowe zajęły **w Borysławiu bardzo znaczny sprzęt kolejowy i kolejowo-naftowy,** a ponadto **71 cystern i 53 wagonów kolejowych.**

W Drohobyczu zajęto **10 par wozów kolejowych, 150 cystern w tem 50 cystern naładowanych ropą i 200 wagonów kolejowych.**

Ruch kolejowy w zdobytych obszarach.

Między Borysławiem a Drohobyczem kursują już

pociągi osobowe.

Batalion kolejowy pod dowództwem dzielnego kapitana Bartla spisuje się świetnie. Usuwa on z pospiechem szkody i wyrwy poczyniono złośliwie przez cofające się watahy ukraińskie.

Tor kolejowy na linii **Chyrów - Sambor do stacyi Biskupice już oddano do użytku.** Jeden most na Strwiążu na linii kolejowej Sambor-Chyrów jest w robocie i niebawem już będzie oddany do użytku.

Tor kolejowy Sambor-Borysław **jest nieuszkodzony.**

Wkrótce już będzie oddana do użytku publicznego **cała linia kolejowa Chyrów-Sambor, wyględnie do Starego Sambora.**

Most na Dniestrze na linii Sambor-Drohobycz wysadziły w powietrze bandy ukraińskie, ruch kolejowy odbywa się od tego mostu do Borysławia. Kompania saperów pracuje bez przerwy.

Linia Lwów-Pustomyty już jest uporządkowana. Most na Stawczance w robocie, poczem linia kolejowa do Mikołajowa będzie w zupełności gotowa.

Uporządkowano też linię Lwów-Lubień Wielki. Most na Wereszycy na linii Lubień-Lwów jest w naprawie.

Niebawem już podjęta będzie regularna komunikacya na liniach: Lwów-Stojanów, Lwów-Żółkiew, Lwów-Stanisławów i koło Sichowa.

Jak zajęto Sambor?

Z Sambora donoszą do *Ziemi Przemyskiej*: Pierwszy patrol złożony z 6 osób wszedł do Sambora zajętego jeszcze przez Ukraińców o godz. 11 w nocy. Jeden z żołnierzy krzyknął głośno: „Szósta kompania do mnie!“ Naturalnie była to tylko mistyfikacya, gdyż prócz tych sześciu ludzi więcej nikogo nie było. To jednak miało ten skutek, że powstał popłoch wśród Ukraińców. Patrol rozpoczął szybki, silny ogień, a tymczasem z kilku stron nadbiegły inne nasze patrole, które rzuciły się na uciekających.

Dowodem tego, że Ukraińcy byli pewni w Samborze jest to, że wydali nakaz, aby do 10 maja wszyscy zdecydowali się, kto chce, a kto nie chce złożyć przysięgi na wierność Ukrainie.

Wywożenie ludności polskiej.

Ziemia Przemyska donosi: Z Sambora wywieźli Ukraińcy starostę Grabowskiego, prof. Sykorę, p. Jaworskiego i innych. Szukano pilnie za p. Ciechanowską i radcą Łopuszańskim, ale ci zdołali dobrze się ukrzyć.

Co zdobyto w Stryju?

Wojska nasze zdobyły w Stryju **wielkie magazyny prowiantowe, prócz tego bardzo wiele białego cukru.**

Okrucieństwa ukraińskie i ich „kultura“.

Ukraińcy — jak głosi *Ziemia Przemyska* — dopuszczali się okrucieństw nad spokojną ludnością, nękali ją i rabowali wszystko. Ściągano buty, nie szczędzono nawet chłopów ruskich. Tak Rusini jak Polacy witają nasze wojska jako wybawicieli.

Postaci Mickiewicza na pomniku oderwano głowę, a potem gdy miała przybyć misya, zupełnie go zniszczono.

Prośba o rozejm.

Warszawa. (Tel. własny). Przybył tu pełnomocnik Ukrainy naddnieprzańskiej Kurdynowski z propozycyami rokowań o rozejm z Polską.

Wedle obiegających pogłosek, na podstawie rezolucyi uchwalonej przez Sejm w sprawie Galicyi wschodniej, w najbliższym czasie mają być podjęte rokowania z Ukrainą niegdyś rossyjską.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Konkursa.

Praes. 9000/19 (1404 3—3)

Konkurs.

W sądzie okręgowym w Krakowie jest do obsadzenia posada sędziego sądu okręgowego w VI. klasie rangi.

Podania o tę posadę, lub o inne opróżnić się mogące równorzędne posady w okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie wnosić należy w drodze służbowej do dnia 5 czerwca 1919 do Prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kraków, dnia 17 maja 1919.

Prezes sądu apelacyjnego:
Wolter.

Praes. 8933/19 (1413 2—3)

Konkurs.

W okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie jest do obsadzenia kilkadziesiąt posad woźnych.

Wykaz opróżnionych posad można przeglądnąć w biurach panów prezesów sądów okręgowych w Krakowie, Jaśle, Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie i Wadowicach.

Podania o nadanie tych posad należy wnosić w drodze służbowej do dnia 15 czerwca 1919 na ręce prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kraków, dnia 13 kwietnia 1919.

Prezes sądu apelacyjnego:
Wolter.

L. pr. 4920/18 (1442)

Konkurs.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs zewnętrzny na posadę dyrektora Miejskiej Izby Obrachunkowej w Magistracie we Lwowie pod następującymi warunkami:

1. Wymogi ogólne:

a) nieprzekroczony 40 rok życia o ile kandydat nie jest już urzędnikiem gminy miasta Lwowa. W wyjątkowych przypadkach dla kandydata o nadzwyczajnych kwalifikacyach przekroczony 40 rok życia nie będzie stanowić przeszkody w objęciu posady,

b) prawo obywatelstwa polskiego,

c) życie nieposzlakowane.

II. Wymogi szczegółowe:

a) ukończone szkoły średnie z maturą,

b) ukończona szkoła handlowa (akademia) względnie wyższe wykształcenie fachowe,

c) egzamin z rachunkowości państwowej,

d) praktyka przynajmniej 3-letnia w kierownictwie podobną instytucyi,

e) przynajmniej 1-roczna praktyka bankowa.

III. Pobory. Do posady dyrektora Miejskiej Izby Obrachunkowej przywiązane są pobory VI. rangi etatu urzędników gminy t. j. płaca 6.400 koron, dodatek aktywalny 1.840 koron rocznie z prawem do trzech czteroleci po 800 koron rocznie.

Podania należycie ostemplowane i zaopatrzone w oryginalne względnie legalizowane odpisy dokumentów należy nadsyłać do Biura prezydyalnego Magistratu we Lwowie (Ratusz) w terminie do 30 czerwca 1919.

Prezydyum Magistratu król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 14 maja 1919.

Józef Neumann
Prezydent król. stoł. m. Lwowa.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 411/19 (1371 2—3)

Obwieszczenie.

Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem po myśli § 29 ust. not. osoby interesowane, roszczące sobie pretensye do kaucyi urzędowej ś. p. Kazimierza Bałandy, zastępcy notaryusza w Głogowie, z czasów jego urzędowania tamże od 15 marca 1917 do 1 grudnia 1918 r., aby pretensye swe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego to jest trzeciego zamieszczenia tego obwieszczenia w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" licząc, tem pewniej do Izby notaryalnej w Krakowie zgłosiły, ile że po bezskutecznym upływie zakreślonego wyżej terminu bez względu na ich pretensye kaucya powyższa od węzła kaucyjnego zwolnioną i prawomocnemu właścicielowi wydaną zostanie.

Kraków, dnia 11 maja 1919.

Prezes Izby notaryalnej.

C. II. 136 i 137/19. Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Elżbiecie z Długoszów Skorupowej, Katarzynie Długoszowej i Piotrowi Długoszowi wnieśli Anna, Agnieszka i Tadeusz Polakiewicze w Piwnicznej pozew do sądu o zniesienie współwłasności realności lwh. 455 i 458 ks. gr. gm. Piwniczna. Na podstawie tych pozwów wyznaczono rozprawę na dzień 30 maja 1919 go dzina 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się kuratora dr. Ardena w Starym Sączu. Tenże kurator strzedz będzie praw pozwanych dopóki oni się sami nie zgłoszą lub kogo innego nie zamianują.

Sąd powiatowy.

Stary Sącz, dnia 1 maja 1919. (1440)

Cw. XXVI. 223/19. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Kohos Fuchs false Pulver, którogo miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Malwinę Bałabanową, właśc. realn. we Lwowie, pozew o 420 kor. zpn. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Zadereckiego, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I. Oddział XXVI.

Lwów, dnia 9 maja 1919. (1424)

C. XI. 214/19 (1). Przeciw Samuelowi Burakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Wilhelma Seklera i tow. pozew o 800 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 6 czerwca 1919 godz. 9 przed południem w sali Nr. III. tut. sądu. Celem strzeżenia praw Samuela Buraka ustanawia się p. dr. J. Felda, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1919. (1431)

Wyroki prasowe.

Pr. 18/19 (2). (1434)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy §§ 487 i 493 u. k.: 1. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 32 wychodzącego w Przemyślu czasopisma peryodycznego „Nowy Głos Przemyski" z dnia 11 maja 1919 pod tytułem „Pogromy" począwszy od słów „obecnie niestety jest inaczej" do końca, to jest do słów „przeciwstawić się reakcyi" zawiera znamiona występku z § 302 u. k.; 2. że konfiskata tego numeru czasopisma „Nowy Głos Przemyski" zarządzona przez Prokuratora przy sądzie okręgowym w Przemyślu jest usprawiedliwioną, 3. że rozpowszechnianie rzeczonego artykułu jest wzbronione.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Przemyśl, dnia 17 maja 1919.

Spadki.

A. V. 1/19. W sprawie spadkowej po Barbarze Karabanikowej z Mościsk, zmarłej 10 grudnia 1918, nie można się porozumieć z Seweryną Skwirzyńską z Bełza wskutek operacyi wojennych, wobec czego w celu strzeżenia jej praw, ustanawia się kuratora w osobie Anieli Senatowiczowej w Mościskach z tem, że celem odebrania oświadczenia do spadku ma się jawić w tutejszym sądzie dnia 6 maja 1919 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 18.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 16 kwietnia 1919. (1439)

A. XVIII. 1322/17 (12). Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 1 października 1917 we Lwowie zmarła Wanda z Hachlewskich Mayowa, wdowa po starszym inżynierze kolejowym bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Józef Morawiecki kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Sekcya I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 29 marca 1919. (1170 1—3)

Upadłości.

S. 21/13 (67). Uchwałą tegoż sądu z dnia 29 maja 1913 l. cz. S. 21/13/1 otworzony konkurs do majątku Andrzeja Kuźmińskiego niezarejestrowanego właściciela warstatu kuśnierskiego we Lwowie uznaje się po myśli § 155 or. konk. za ukończony, albowiem na podstawie stanu aktów oraz sprawozdania zarządcy masy z dnia 22 b. m. przyjąć się musi, że majątek krydataryusza jest za mały, by pokrył koszta postępowania konkursowego (§ 66 ord. konk.) Zarazem zwalnia się z dotychczasowego urzędu komisarza konkursowego, zawiadowcą masy, zastępcy zawiadowcy masy i członków wydziału wierzycieli.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1919. (1415)

Amortyzacye.

T. II. 3/19 (1). Na wniosek Mendla Rothmana, kupca w Leżajsku, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Leżajsk, 14 kwietnia 1914 r. na 2.000 koron płatny 14 lipca 1914, akceptowany przez Kornela Kowalewskiego, Grzegorza Stoperkiewicza i Antoninę Stoperkiewiczową.

Sąd obwodowy, jako handowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 17 lutego 1919. (1102)

T. IV. 33/18 (2). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek p. Michała Olszewskiego, właściciela dobr w Kannie zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Nr. 187 wystawionej na imię i nazwisko Michał Olszewski a opiewającej na 36.350 kor., która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa w przeciągu 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu książeczkę tą jako pozbawioną znaczenia.

Sąd obwodowy, Odział IV.

Tarnów, d. 28 września 1918. (1367)

T. 18/19 (3). Maksym Bedzio, rolnik z Olchowiec, pełnił w r. 1914 służbę wojskową jako woźnica. W końcu października 1914 zachorował w Zagrzebiu na cholerę a z początkiem listopada został przewieziony do szpitala cholerycznego w Sanoku. Od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o Maksymie Bedzio miał jaką wiadomość aby doniósł o tem sądowi do 15 sierpnia 1919. W braku wiadomości sąd orzeknie, że dowód śmierci Maksyma Bedzio został ustalony.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 1 maja 1919. (1264)

Nc. X. 511/18. (4). Amortyzacya. Na wniosek Benjamina Ganza, kupca w Krakowie, ul. Krakowska 33, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty legitymacyjnej wystawionej przez Urząd stacyjny w Krakowie z dnia 17 czerwca 1918 Nr. 7420 opiewającej na powziątek 6080 kor, a odnoszącej się do przesyłki nadanej przez Dawida Kesslera na stacyi w Krakowie do stacyi Tarnów listem przewozowym Nr. 3237. Posiadacza powyższej karty legitymacyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział X.

Kraków, dnia 16 grudnia 1918. (1081)

T. 7/19 (3). Na wniosek Zofii Kosowej przeprowadzono dochodzenia celem ustalenia dowodu śmierci Onufrego Kosa. Dochodzenia dały następujące wyniki. Onufry Kos rolnik z Lubny, powiat Brzozów, urodzony w r. 1890, walczył jako żołnierz 10 p. p. na froncie rosyjskim a w r. 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej. Przebywał we wsi Pietnasta rola, gubernii Jekuterynosłońskiej, gdzie dnia 27 sierpnia 1917 r. zmarł na czerwonkę. Pochował go brat jego Stefan Kos. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa wszytkich, którzyby o życiu i pobycie Onufrego Kosa mieli jakąkolwiek wiadomości zgłosili się do Sądu w przeciągu 3 miesięcy od 15 maja 1919 licząc. W braku jakiejkolwiek wiadomości o osobie zaginionego Sąd po dniu 15 sierpnia 1919 na ponowny wniosek orzeknie, iż Onufry Kos dnia 27 sierpnia 1917 nie przeżył.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 21 kwietnia 1919. (1263)

Nc. V. 261/18 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Nowickiego w Przemyślu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej kartki zastawniczej, która wnioskodawcy miała zaginąć. Wzywa się posiadacza tej kartki, aby ją w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie: kartka zastawnicza Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 3419 opiewająca na złoty męski łańcuszek i srebrną papierośnicę.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 25 września 1918. (1085 1—3)

Kuratele.

P. VI. 75/17 (17). Uchwałą c. k. sądu powiatowego S. II. we Lwowie z dnia 2 października 1917 L. cz. L. VI. 10/16 (15) pozbawiono częściowo własnowolności Ludwikę ze Smietanów Wertyporochową zamieszkałą w Krzywczycach Nd. 152, a to z powodu nałogowego nadużycia alkoholu i marnotrawstwa. Doradcą ustanowiono Michała Łopuszyńskiego w Krzywczycach.

Sąd powiatowy S. II., Oddział VI.

Lwów, 14 listopada 1917. (1283 2—3)

L, cz. P. 67/18 (11) Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Przeworsku z dnia 2 marca 1918 L. 8/16 (7) pozbawiono częściowo własnowolności Piotra Sochackiego z Gaci, z powodu nieudolności umysłu. Doradcą ustanowiono Helenę Sochacką z Gaci.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, 10 kwietnia 1918. (1239)

Firmy.

Firm. 310/19 Stow. V. 180. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Konsum pocztowy w Krakowie, 1, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Członek dyrekcyi ustąpił: Maryan Niwicki. Data wpisu: 21 marca 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 18 marca 1919. (1184)

Firm. 192/19. Oddz. A. III. 28. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. św. Marka 20. Brzmienie firmy: „Gagatek i Lipner". Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie Zakładu krawieckiego oraz dostawa przyborów krawieckich. Forma spółki: Spółka jawna od dnia 21 lutego 1919. Spólnicy osobiście odpowiedzialni. Jawnymi spólnikami spółki są: Jan Gagatek majster krawiecki w Krakowie ul. św. Marka 20, oraz Jakób Lipner kupiec w Krakowie ul. św. Marka 20. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod firmą spółki wyciśniętą stempilią lub wypisaną położy którykolwiek ze spólników, a to p. Jan Gagatek lub Jakób Lipner swoje imię i nazwisko. Dzień wpisu: 28 lutego 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 27 lutego 1919. (1182)

Firm. 157/19 Stow. V. 404. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Podstolice. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze, w Podstolicach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot

przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie towarów członkom za gotówkę zaraz płatnąc. Umowa (statut stowarzyszenia z daty Podstolice, 6 lutego 1919 r. Udział wynosi 30 koron. Czas trwania: nieograniczony. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 koron Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego w Podstolicach. Zarząd składa się z 3 członków. Członkowie zarządu są: Józef Łazarz, Józef Gawor i Stanisław Bała, wszyscy trzej rolnicy w Podstolicach. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane, lub wyciśnięte stampilią, podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6-ciu członków. Data wpisu: 20 lutego 1917.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 19 lutego 1919. (789)

Firm. 173/19. Stow. V. 406. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lednica górna. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Lednicy górnej pow. Wieliczka stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczona poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno wytwarzanie lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty Lednica górna, dnia 16 lutego 1919. Udział wynosi 30 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 koron. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia, lub na dom urzędu gminnego w Lednicy górnej. Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Ziarko Franciszek, Orłowski Wojciech, Krzyżak Wojciech, — wszyscy trzej robotnicy w Lednicy górnej. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Data wpisu 23 lutego 1919.

Sąd krajowy jako handlowy Oddział II.

Kraków, dnia 22 lutego 1919. (790)

Firm 102/18 Stow. III. 320. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy: Czarny Dunajec. Brzmienie firmy: Ekonomiczne stowarzyszenie urzędników w Czarnym Dunajcu spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: 15 maja 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Poprawa położenia ekonomicznego członków przez udzielanie wsparć, pożyczek, pośrednictwo w wynajmie mieszkań i poszukiwania zarobkowania. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Jan Jaworski, Władysław Erban, Bohdan Niewiadomski, Antoni Jamroz i Paweł Przyczynek. Podpis firmy (F. Z.) brzmienie firmy wypisane lub odbite oraz podpisy dwu członków dyrekcyi. Ogłoszenia przez obwieszczenie w lokalu Towarzystwa. Udziały członków: 40 koron. Odpowiedzialność: podwójną kwotą deklarowanych udziałów. Data wpisu: 21 września 1918.

Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 21 września 1918. (976)

Firm. 7/19 Rg. C. 48. Wpis do rejestru handlowogo firmy spółkowej. Do rejestrn należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Krosno. Brzmienie firmy: „Erdoel werke Zawadka Gesellschaft mit beschränkter Haftung, — Kopalnia nafty Zawadka spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kapitał zakładowy spółki podwyższony został z kwoty 75.000 koron na kwotę 500.000 koron.

Sąd obwodowy Oddział IV.

Jasło, dnia 22 marca 1919. (973)

Firm. 131/19 Stow. V. 390. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Brzesko. Brzmienie firmy: Chłopska spółka rolniczo-handlowa w Brzesku stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Brzesko, dnia 31 grudnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest wspólne spieniężanie produktów rolniczych członków, jakoteż wspólne nabywanie dla nich artykułów potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa rolnego, a w całej swej działalności dążyć do podniesienia gospodarstwa członków. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: składa się z trzech członków i jednego zastępcy. Dotąd zamianowani zostali członkami dyrekcyi: p. Antoni Chwastek przemysłowiec w Łoniowy zamieszkały, jako przewodniczący dyrekcyi p. Wit Jarzyna zarządca podatkowy w Brzesku zamieszkały jako zastępca przewodniczącego dyrekcyi, wreszcie p. Kazimierz Koczwara, rolnik w Woli dębińskiej zamieszkały, któremu powierzono funkcyę sekretarza. Podpis firmy: Firmę spółki podpisuje się w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią, albo wypisanem brzmieniem firmy kładzie swój podpis dwu członków dyrekcyi. Ogłoszenia: Ogłoszenia winne być przybite na tablicy ogłoszeń spółki przed jej lokalem. W razie uznanej przez dyrekcyę potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wyznaczonym do tego przez radę nadzorczą. Udziały członkow: Członek musi mieć przynajmniej jeden udział w kwocie 20 koron wolno jednak deklarować i wpłacić więcej udziałów. Odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia jest ograniczoną. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółki solidarnie aż do dwukrotnej wysokości deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z sześciu członków. Data wpisu: 6 lutego 1919 r.

Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 5 lutego 1919. (760)

Firm. 349/19 Stow. IV. 291. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe i oszczędności urzędników pocztowych w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. 1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: dyrektorowie Orzelski Maryan, Fruziński Bronisław, Galles Salomon, zastępcy dyrektorów: Małecki Zygmunt, Lubański Adam, Pelz Marcin. 2. Członkami dyrekcyi wybrani: dyrektorowie: Małecki Zygmunt, Fruziński Bronisław, Bernkopf Ludwik, zastępcy dyrektorów: Irzykowski Kazimierz, Łabiński Kazimierz, Misiewicz Maryan. Data wpisu: 31 marca 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 27 marca 1919. (1020)

Firm. 189/19 Stow. V. 412. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Krzyszkowice p. Wieliczka. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Krzyszkowicach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności i części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie, lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówką zaraz płatną. Czas trwania: nieograniczony. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty: Krzyszkowice, dnia 15 lutego 1919. Udział wynosi 30 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 kor. Ogłoszania następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego w Krzyszkowicach. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Zapalski Michał, robotnik w Krzyszkowicach, Grabowska Franciszka robotnica w Krzyszkowicach i Sikora Józef rolnik w Krzyszkowicach. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Data wpisu: 28 lutego 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 27 lutego 1919. (811)

Firm. 369/19 Stow. 356. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: „Hurtownia“ stowarzyszenie aprowizacyjne firm przemysłowych i instytucyi finansowych w Krakowie, stowarzyszenie zar. z ogr. poręką. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Anastazy Kazimierz Róg dyrektor i Wilhelm Hertz prokurzysta. Członkowie dyrekcyi wybrani: Wilhelm Hertz inżynier jako dyrektor i Jan Przybyłowski urzędnik Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie, jako zastępca dyrektora. Data wpisu: 5 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Kraków, dnia 1 kwietnia 1919. (1024)

Firm. 292/19 Stow. III. 134. Wykreślenie firmy. Z rejestru wykreślono: Siedziba firmy: Okulice. Brzmienie firmy: Spółka rolnicza, stow. zarej. z ogran. poręką w likwidacyi — skutkiem ukończenia likwidacyi. Dzień wpisu: 21 marca 1919.

Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 17 marca 1919. (1026)

Firm. 19/19. Stow. III. 335. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stary Sącz. Brzmienie firmy: Związek żywnościowy urzędników i nauczycieli „Aprowizacya“ w Starym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: dnia 1 marca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku i zywności. Czas trwania: nieograniczony. — Zarząd: p. Edward Szayer, przełożony zarządu, dr. Joachim Beckermann i Alesander Zięba członkowie zarządu i Jan Kamiński zastępca członka. Podpis firmy: (F. Z.) Podpis firmy wypisany lub odbity oraz podpisy dwu członków zarządu. Ogłoszenia: przez obwieszczenie w lokalu stowarzyszenia lub kurendą. Udziały członków: po 50 koron. Odpowiedzialność: podwójna suma deklarowanych udziałów. Data wpisu: 22 marca 1919.

Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 22 marca 1919. (975)

Firm. 370/18 Oddz. A. II. 237. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: J. Noworolski. Przedmiot przedsiębiorstwa: Cukiernictwo. Zmiana firmy: Przedsiębiorstwo przeszło na własność Jana Noworolskiego, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod stampilią zawierającą brzmienie firmy położy swe nazwisko J. Noworolski. Wykreśla się właściciela firmy Józefa Czaczka. Prokurę Jana Noworolskiego wykreślono. Dzień wpisu: 5 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy, Oddział II.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1919. (1019)

Firm. 154/19. Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w porozumieniu z Prezydyum Namiestnictwa przeznaczono na rok 1919 dla ogłoszeń wpisów do rejestru handlowego i rejestru stowarzyszeń zarobkowych-gospodarczych dziennik urzędowy „Gazeta Lwowska“ tudzież „Przegląd Prawa i Administracyi“ we Lwowie.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1919. (1018)

Firm. 629/18. C. II. (166). Wpis do rejestru handlowego firmy Spółkowej. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje; Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla przemysłu naftowego Spółka z ogr. poręką po niemiecku Petroleumindustrie Gesellschaft m. b. H. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Spółki i przedmiotem przedsiębiorstwa jest nabywanie terenów naftowych i kopalń nafty, zużytkowanie tychże częścią przez sprzedaż, częścią przez własną eksploatacyę, kupno i nabywanie i pozbywanie udziałów w kopalniach i w górnictwie na własny albo też jako powiernik na cudzy rachunek, ponadto pośredniczenie we wszelkich tego rodzaju transakcyach prowadzenie wszelkich interesów tego rodzaju i współudział w spółkach które zmierzają do tego samego celu. Forma Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. zasadzająca się notaryalnym kontrakcie z daty Wiedeń 27 listopada 1917 L. R. 70579 oraz na zasadzie notaryalnego zaświadczenia z daty Wiedeń 6 grudnia 1918. L. R. 30197. Czas trwania Spółki nie jest ograniczony. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 400.000 kor. wpłacony gotówką. Zawiadowcy Spółki: Dr. Adolf Segal, Albert Löfkovics i Artur Terner w Wiedniu zamieszkali. Odpis firmy: Podpisywanie firmy następuje w ten sposob że pod nazwą firmy przez kogokolwiek wypisaną, wyciśniętą stampilą lub też wydrukowaną — albo dwaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta, ten ostatni z dodatkiem wskazującym prokurę — podpiszą własnoręcznie swe nazwiska. Dzień wpisu 27 grudnia 1918.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 27 grudnia 1918. (744)

Firm. 308/19 Oddz. C. II. 200. Wpis do rejestru handlowego Oddział C. wciągnięto co następuje. Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Nowa drukarnia dziennikowa w Krakowie spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: przedmiotem przedsiębiorstwa jest założenie i prowadzenie drukarni, nakład i wydawnictwo pism drukowych, przemysłowych i gazetowych i tychże zbyt, jakoteż wydawnictwo i nakład, oraz handel innymi wyrobami literackimi lub artystycznymi. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 kor., a uiszczone wpłaty wynoszą 20 000 kor. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Zawiadowcami spółki są: dr. Juda Zimmermann adwokat w Krakowie ulica Grodzka 59, Abraham Nussbaum kupiec w Krakowie ul. Dietla 45, zastępcami zaś dr. Samuel Liebeskind kupiec w Krakowie ul. Koletek l. 3 i dr. Szymon Feldblum adwokat w Krakowie św. Jana l. 3. Do zastępstwa spółki potrzeba dwóch zawiadowcow kolletywnie lub też jednego zawiadowcę łącznie z prokurzystą Do podpisywania firmy jest uprawniony każdy zawiadowca łącznie z drugim zawiadowcą albo prokurzystą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wydrukowanem lub wypisanem, podpisujący zarządcy umieszczą swój podpis, a prokurzysta z dodatkiem wskazującym na prokurę. Dzień wpisu: 22 marca 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 17 marca 1919. (919)

Firm. 66/19 Oddz. C II. 176. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Krakow. Brzmienie firmy: „Ludwinowska fabryka cegieł, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa będzie wyrabianie i sprzedaż wszelkiego gatunku tak ręcznych, jak i maszynowych cegieł w cegielni parowej w Ludwinowie. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków 11 stycznia 1919 L. R. 14.754. Czas trwania spółki: Nie jest ograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 160.000 K, wpłacony gotówką. Zawiadowca: Zawiadowstwo spółki wykonywać będzie jeden ze spólników. Jako pierwszego zawiadowcę ustanawiają spólnicy dr. Edwarda Ferbera, adw. w Podgorzu. Podpis firmy: do podpisu firmy upoważniony jest zawiadowca w tensposób, że pod brzmieniem firmy umieści swoj podpis. Dzień wpisu: 26 stycznia 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 25 stycznia 1919. (747)

Firm. 343/19 Oddz. A. III 34. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Krzeszowice pow. Chrzanów, Brzmienie firmy: Stolarnia maszynowa „Odbudowa“ Fr. Wawaka i Ski w Krzeszowicach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stolarnia maszynowa. Forma spółki: Spółka jawna od dnia 21. lutego 1919, — spólnicy osobiście odpowiedzialni: 1) Dr. Józef Kaczorowski, emerytowany sędzia, zamieszkały w Krzeszowicach 2) Józef Kołodziejczyk, stolarz, zamieszkały w Krzeszowicach 3) Piotr Kowalówka, urzędnik Kancelaryi głównej dóbr i interesów hr. Potockich, zamieszkały w Krzeszowicach, 4) Franciszek Wawak, kierownik warsztatów stolarskich w szkole inwalidów w Krakowie zamieszkały w Krakowie, 5) Dr. Ignacy Wróbel, szef sekcyi

w Ministerstwie komunikacyi w Warszawie, tamże zamieszkały. Zastępcami spółki są: Piotr Kowalówka oraz Franciszek Wawak. Zastępstwo wykonywać mają łącznie, — które spółkę podpisują pod wyciśniętą stampilią spółki. Dzień wpisu 26. marca 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 24. marca 1919. (915)

Firm. 28/19 Oddz. A. III. 22. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Wilhelm Abeles et Comp. biuro sprzedaży sztucznego i asbestowego łupku oraz materyałów budowlanych. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprzedaż sztucznego i asbestowego łupku oraz materyałów budowlanych. Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1918 r. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Wilhelm Abeles i Adolf Weingrün. Podpis firmy: Uprawnionym do zastępstwa jest tylko spólnik Wilhelm Abeles wyłącznie, który też firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wyciśniętym stampilią lub przez kogobądź wypisanem brzmieniem firmy podpisze literę początkową swego imienia i swe nazwisko. Dzień wpisu: 18 stycznia 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 18 stycznia 1919. (904)

DONIESIENIA PRYWATNE.

XXXV. Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Ustrzykach dol.

odbędzie się dnia 4 czerwca 1919 o godzinie 3 po południu w lokalu własnym Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu zeszłego Walnego Zebrania
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków i czynności za rok 1918.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej za r. 1918 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1919.
5. Wnioski członków.

Ustrzyki dolne, 19 maja 1919.

Sekretarz: **Wł. Głuszkiewicz.** Prezes: **ks. I. Stasiowski.**

Zwołujące ogłoszenie

na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Živnostenskiej Banki w Pradze.

Dnia 28 maja 1919 odbędzie się w Sładkovskiego sali Miejskiego domu stołecznego miasta Pragi Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Živnostenskiej Banki w Pradze, na które zaprasza się niniejszem panów akcyonaryuszy uprawnionych do głosowania.

Porządek dzienny: 1. Wniosek na zmianę brzmienia firmy i połączoną z tem zmianę statutów. 2. Wniosek na podwyższenie akcyjnego kapitału z K 120,000.000 na K 250.000.000 i połączoną z tem zmianę § 4 statutów i na upełnomocnienie Raly nadzorczej do tego podwyższenia kapitału akcyjnego. P. akcyonaryuszom, którzy chcą wziąć udział w powyższem Walnem Zgromadzeniu, udziela informacyi.

Lwów, 18 maja 1919. (1441) **Živnostenska Banka Filia we Lwowie, Jagiellońska 8.**

4% Pożyczka król. stoł. miasta Lwowa z roku 1911.

(1432)

XVII. Losowanie

4% obligacyj pożyczki król. stoł. miasta Lwowa

dnia 1 maja 1919.

Serya **I.** po **10.000** kor.
Nr. 491.

Serya **II.** po **5000** kor.
Nr. 124, 529, 657.

Serya **III.** po **1000** kor.
Nr. 258, 1407, 1556, 1612, 2112, 2497, 2848.

Serya **IV.** po **500** kor.
Nr. 126, 1039, 1645, 1780.

Serya **V.** po **200** kor.
Nr. 561, 653, 796, 1216, 1239, 1258, 1348, 1586, 1673, 1744, 1837, 1880, 2032, 2250, 2610, 2663, 2733, 2980, 3394, 3397, 3512.

Serya **VI.** po **100** kor.
Nr. 12, 198, 484, 607, 813, 826, 1030, 1105, 1328, 1521. 1751, 1961.

Płatne dnia 1 sierpnia 1919.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Numer	płatny 1 lutego	płatny 1 sierpnia
Serya **I.** po **10.000** kor.		
3	—	1918
36	1917	—
319	1919	—
321	1918	—
Serya **II.** po **5000** kor.		
132	1915	—
360	1919	—
632	—	1918
662	1919	—
684	1919	—
Serya **III.** po **1000** kor.		
183	1919	—
458	—	1915
963	1919	—
1191	1917	—
1287	1919	—
1686	1916	—
1786	—	1918
2025	1919	—
2082	1919	—
2131	—	1913
2301	1919	—
2430	—	1917
2554	—	1918
2795	—	1914
Serya **IV.** po **500** kor.		
157	—	1918
191	1919	—
223	1919	—
493	1919	—
823	—	1917
1311	1919	—
1483	1918	—
1529	1919	—
1764	—	1918
1778	1918	—
1804	—	1918
1893	—	1918
1912	1919	—

Numer	płatny 1 lutego	płatny 1 sierpnia
Serya **V.** po **200** kor.		
84	1917	—
224	1919	—
252	1915	—
262	1919	—
266	1919	—
267	1918	—
380	—	1914
737	1919	—
763	—	1914
1006	—	1916
1025	—	1915
1026	1918	—
1074	—	1916
1109	—	1917
1142	1919	—
1313	1919	—
1409	—	1918
1768	1919	—
1863	1919	—
1884	—	1917
1909	—	1918
2084	1919	—
2147	—	1918
2153	1916	—
2298	—	1918
2402	1915	—
2425	—	1917
2438	—	1918
2444	—	1918
2460	—	1917
2502	—	1917
2503	1919	—
2645	1919	—
2718	—	1916
2765	—	1917
3153	—	1918
3180	1919	—
3195	1919	—
3404	1919	—
3507	1919	—
3610	—	1916
3611	1919	—
3890	1919	—
3975	1919	—
Serya **VI.** po **100** kor.		
40	—	1914
202	—	1917
216	1918	—
231	1918	—
306	1919	—
397	—	1918
458	1915	—
652	1918	—
676	1919	—
689	1919	—
1034	1919	—
1123	1918	—
1147	1917	—
1157	1917	—
1163	1919	—
1212	1919	—
1260	1918	—
1266	1919	—
1339	1917	—
1459	—	1917
1461	1915	—
1494	—	1917
1553	1919	—
1664	1917	—
1691	—	1917
1748	—	1918
1811	—	1916
1896	1919	—